Nr. 170. Kraków, Wtorek 4 Kwietnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36 —	18 —	9 —	3 —
z dwurazową	42 —	21 —	10 50	3 50
W Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
W innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.
Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi »N. Reformy« w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupcsycs, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zbrojenia Holandyi.

Kraków, 4 kwietnia.

(J. s.) W kilka dni po konferencyi paryskiej Holandya zarządziła nagłe mobilizacyę swoich sił i poczyniła takie przygotowania, jak gdyby z godziny na godzinę oczekiwała jakiegoś ataku. Dlaczego? Przeciw komu?

Onegdaj poseł holenderski w Berlinie złożył w ministeryum spraw zagranicznych uroczyste oświadczenie, że zbrojenia Holandyi nie zwracają się bynajmniej przeciw Niemcom. Domyślano się tego już przedtem z kierunku, w którym dyrygowano parki wagonowe, zajęte dla celów wojskowych.

Więc nagłe zbrojenia Holandyi zwracają się przeciw Anglii? Dlaczego? Ogólne przyczyny nieufności Holandyi do Anglii są powszechnie znane. Bezpośrednie powody nagłej mobilizacyi stanowią jeszcze tajemnicę.

Jakież są owe ogólne przyczyny?

Otóż już na kilka lat przed wojną ujawniła się głęboka rozbieżność między zasadniczemi kierunkami polityki angielskiej i holenderskiej. Anglia, oparta na znanych już dzisiaj tajnych umowach swoich z Belgią, dążyła do zabezpieczenia sobie swobody ruchów na Skaldzie. Holandya, korzystając ze swoich praw suwerenności na tej rzece, postanowiła ufortyfikować jej ujście, mianowicie Vlissingen.

Czytelnicy przypomną sobie, że wiosną r. 1911 powzięty nagle przez Holandyę zamiar ufortyfikowania Vlissingen wywołał żywą wymianę not dyplomatycznych i wielką debatę w prasie. Holendrzy sami przyznawali półsłówkami, że ufortyfikowanie Vlissingen zostało postanowione wskutek wyraźnego żądania Niemiec, które mając już pewne informacye o układzie anglo-belgijskim, chciały udaremnić go przez zamknięcie Skaldy. Rząd holenderski uczynił zadość żądaniu Niemiec i ufortyfikował Vlissingen, widocznie już wtedy uważając, że w razie wojny Anglii z Niemcami największe niebezpieczeństwo dla neutralności Holandyi nie będą przedstawiały Niemcy, lecz Anglia. Pogląd ten okazał się słusznym. Poważna prasa angielska do dzisiaj nie może darować swemu rządowi, że w r. 1914 zbyt wiele ceremonij robił z neutralnością Holandyi, wskutek czego nie mógł obronić Antwerpii.

Jeszcze w lutowym zeszycie »Northamerican Review« pewien autor angielski tę właśnie nadmierną angielską delikatność wobec Holandyi przedstawia jako główną przyczynę niepowodzenia ekspedycyi Churchilla w celu ratowania Antwerpii.

»Angielskie współdziałanie przy obronie neutralności Belgii — pisze ten autor — zasadzało się zawsze na założeniu, że wojska angielskie będą mogły być przez Skaldę wysłane wprost do Antwerpii. Przypuszczenie to było tak głupstwo, że zarówno rząd angielski jak belgijski właśnie na kilka lat przed wojną opuścili to stanowisko. Anglia uczyniła to w nadmiernej swojej względności dla Holandyi, Belgia w ślepem zaufaniu w siłę fortyfikacyj Antwerpii. Antwerpia upadła, ponieważ w r. 1911 nie zostało przeforsowane współwierzchnictwo Belgii na Skaldzie. Holendrzy tymczasem ufortyfikowawszy Vlissingen, zamknęli ujście Skaldy tak, że wojska angielskie w r. 1914 zamiast być przewiezione wprost do Antwerpii, musiały spieszyć jej na pomoc aż z Francyi. Popełniono tedy ciężki błąd, że zamiast sforsować wejście do Skaldy, szanowano neutralność Holandyi. Tymczasem nawet opór, jakiby była mogła stawiać Holandya, byłby przyniósł mniej szkody, niż respektowanie jej neutralności«.

Tu więc zupełnie otwarcie publicysta angielski stawia kwestyę neutralności Holandyi, jako szkodliwej dla Anglii. Szkodliwość ta obecnie wzrosła jeszcze bardziej, ponieważ w sferze możliwości strategicznych koalicyi pozostała jeszcze tylko jedna droga zaatakowania Niemiec z pewnemi szansami powodzenia. Ale droga ta wiedzie przez Holandyę...

Widocznie na konferencyi paryskiej musiano obszernie omawiać sposób zużytkowania tej drogi, kiedy Holandya tak nagle zaczęła się zbroić. — Skuteczną pomoc mogliby Anglicy przynieść Francyi jedynie przez rzucenie się na tyły niemieckie od strony Holandyi. W tym celu jednak potrzeba wysadzić wojska angielskie w portach holenderskich i przeprowadzić je przez całą Holandyę. Ale przed tem właśnie Holandya zamierza bronić się zupełnie stanowczo i wszystkiemi swojemi siłami.

Obok tych wszystkich zasadniczych względów, odgrywają tu wielką rolę motywa walki gospodarczej, wynikające z roli, jaką Holandya odgrywała dotąd wobec blokady angielskiej, stanowiąc dla Niemiec jedną z nielicznych bram, przez które, mimo blokady, nawet możliwem było utrzymanie pewnych stosunków z innemi kontynentami.

Bezpośrednie powody zbrojenia się nagłego Holandyi do tej pory nie są znane. Zapewne jednak już najbliższa przyszłość okaże, czy wchodzi tu w grę owo »ultimatum« angielskie, o jakiem wspomniała niedawno prasa, czy też gwałtowny nacisk angielski na Holandyę w jakiejś innej podjętej formie.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 4 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 3 kwietnia 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Artylerya nieprzyjacielska rozwinęła wczoraj prawie we wszystkich częściach frontu północno-wschodniego zwiększoną czynność. Zresztą niema żadnych ważniejszych wydarzeń.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 4 kwietnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 3 kwietnia 1916.

Zachodni teren wojenny.

Na lewo od Mozy znajdują się wszystkie pozycye nieprzyjacielskie na północ od potoku Forges między Haucourt i Bethincourt w naszem ręku. Na południowy zachód i południe od warowni Douaumont stoją nasze wojska w walce o francuskie okopy i punkty oparcia.

Wschodni teren wojenny.

Na froncie nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Niemieckie eskadry lotnicze obrzuciły bombami dworce Pogorjelcy i Horodzieja na linii do Mińska, oraz obóz wojskowy koło Ostrówki na południe od Miru; tak samo jeden z naszych okrętów powietrznych rzucił bomby na urządzenia kolejowe w Mińsku.

Bałkański teren wojenny.

Nic nowego.

Trzeci atak Zeppelinów na Anglię.

Okręty powietrzne armii i marynarki zaatakowały dziś w nocy doki Londynu i inne wojskowe ważne punkty angielskiego wschodniego wybrzeża, oraz Dunkierkę.

Naczelne kierownictwo armii.

Berlin, 4 kwietnia.

(Urzędownie). **Po raz trzeci zaatakowała eskadra lotnicza marynarki w nocy na 3 bm. angielskie wybrzeże wschodnie, tym razem północną część, Edinburg i Leith wraz z urządzeniami dokowemi nad Firth of Forth, Newcastle oraz ważne warsztaty okrętowe, piece fabryczne i fabryki nad rzeką Tyne. Obrzucono je z bardzo dobrym skutkiem licznemi bombami wybuchowemi i palnemi. Zauważono gwałtowne pożary, wielkie eksplozye wraz z rozległemi zawaleniami się. Jedną baterye koło Newcastle zmuszono do zamilknięcia. Mimo gwałtownego ostrzeliwania wszystkie okręty powietrzne nieuszkodzone powróciły i wylądowały.**

Angielskie sprawozdania o ataku Zeppelinów.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 4 kwietnia.

Urząd wojenny donosi pod datą 2 bm.:

Ogólna liczba ofiar, spowodowanych atakiem Zeppelinów w nocy z 31 z. m. na 1 kwietnia, wynosi, jak obecnie stwierdzono, **43 zabitych i 66 rannych. Rzucono około 200 bomb wybuchowych i palnych. Jedna kaplica, trzy domy mieszkalne i dwie chaty są zniszczone, względnie częściowo uszkodzone.** Szkody wojskowej niema. Szereg lotników angielskich wzniósł się celem zaatakowania Zeppelinów. Porucznik Brandon, który się wzniósł na 6.000 stóp, spostrzegł o godz. 9.45 wieczorem Zeppelina mniej więcej 3.000 stóp ponad sobą. Wzniósłszy się do wysokości 9.000 stóp, przeleciał ponad Zeppelinem i zaatakował go, przyczem rzucił kilka bomb, z których trzy, jak sądzi, trafiły. O godz. 10 w nocy ponownie przeleciał ponad jednym z okrętów powietrznych i rzucił dalsze dwie bomby na tył Zeppelina, przyczem aparat Brandona został kilkakrotnie trafiony kulami z karabinów maszynowych. Zdaje się, że był to ten sam Zeppelin, który powyżej ujścia Tamizy wyrzucił amunicyę do karabinu maszynowego, zbiornik nafty i części maszyn.

Londyn, 4 kwietnia.

(Urzędownie). Ubiegłej nocy zbliżyły się dwa okręty powietrzne do wybrzeży północno-wschodnich. Tylko jeden z nich przeleciał ponad wybrzeżem, zaś drugi zawrócił. **Dotąd wiadomo o 160 ofiarach śmierci i mniej więcej 100 rannych. Ośm domów mieszkalnych zostało zniszczonych, a w jednej fabryce mebli powstał większy pożar.**

Wojenne zarządzenia Holandyi.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Haga, 4 kwietnia.

Rząd czyni dalej przygotowania do obrony kraju. Na wybrzeżach ustawiono silne baterye dział, a nad ujściami rzek czuwają okręty wojenne. Ludność jest oburzona na Anglię i odzywa się z ciężkimi przeciw niej zarzutami.

Ciągłe wzburzenie w Holandyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 4 kwietnia.

Usposobienie ludności w Holandyi doszło aż do rozmiarów wzburzenia, gdyż niema autentycznych wiadomości rządu o powodach zarządzeń władz wojskowych.

Przedstawiciele parlamentu i rad gminnych **poczynili wobec rządu kroki w myśl żądań ludności,** pragnącej wyjaśnień, i udzielili rządowi rady, ażeby urzędowe przedstawienie wypadków zostało publicznie ogłoszone we wszystkich miejscowościach.

Zamachy na Holandyę.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Rotterdam, 4 kwietnia.

Wedle wiadomości z Hagi, stwierdzono na poufnych konferencyach, że wiadomości o **uchwałach konferencyi paryskiej i o zagrożeniu holenderskiej żeglugi morskiej** zmusiły rząd do przedsięwzięcia **wszechstronnych kroków obronnych, zwłaszcza że zamierzony jest silny zamach na wybrzeża Holandyi.**

Tajemnica konferencyi paryskiej.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 4 kwietnia.

Donoszą tu z Hagi:

Sprawozdania posła holenderskiego w Paryżu wywołują w Hadze wielką depresyę.

Poseł holenderski w Paryżu prosił prezydenta gabinetu francuskiego, Brianda, o informacye w sprawie obiegających pogłosek. — Briand odpowiedział, że **uchwały konferencyi paryskiej są tajne i nie pozwalają na dawanie wyjaśnień o szczegółach, odnoszących się do Holandyi.**

Z obawy przed Anglią.

Budapeszt, 4 kwietnia.

»Az Est« omawiając ostatnie zarządzenia wojskowe Holandyi, donosi ze strony informowanej:

Na razie niewiadomo, jakie rozmiary przybierze akcya wojskowa, planowana przez rząd holenderski i jakie siły obejmie mobilizacya. Jest jednak rzeczą pewną, że **zarządzenia Holandyi nie zwracają się przeciw Niemcom, prawdopodobnem jest natomiast, że zarządzenia te są odpowiedzią na nacisk, wywierany na Holandyę ze strony Anglii.**

Zerwanie połączenia telegraficznego z Anglią.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Amsterdam, 4 kwietnia.

Ponieważ od soboty do niedzieli wieczora nie nadeszła żadna depesza z Anglii, przypuszczają, że **połączenia telegraficzne podczas ostatniego ataku Zeppelinów zostały uszkodzone.**

Ostrzeliwanie Reims.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Reims, 4 kwietnia.

Według doniesienia »Tempsa« **ostrzeliwanie Reims dnia 27 marca wyrządziło znaczne szkody.** Wystrzelono 300 granatów; **25 osób odniosło rany, z tych 10 śmiertelne.**

Zmiany sądownictwa wojskowego w Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 4 kwietnia.

Minister wojny przedłożył Izbie deputowanych projekt ustawy w sprawie zmiany sądownictwa wojskowego podczas mobilizacyi i wojny. **Zmiany te są potrzebne,** gdyż obowiązujące obecnie postanowienia nie odpowiadają już duchowi czasu. Według projektu ustawy zostaną utworzone dwa najwyższe sądy wojskowe, *jeden przy armii w polu, drugi w Bukareszcie, dalej sąd wojenny przy każdym korpusie armii, jeden polowy wyższy sąd w głównej* kwaterze i sądy polowe według potrzeby.

Sprawa łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 4 kwietnia.

Przedstawiciel Biura Wolffa w Nowym Jorku donosi w radiotelegramie:

Sprawa łodzi podwodnych wikła się przez to, że departament stanu otrzymał od konsula amerykańskiego w Queenstown urzędową wiadomość, że parowiec »Manchester Engineer«, na którego pokładzie jechało dwu murzynów amerykańskich, handlarzy bydła, został storpedowany. Ambasador amerykański w Londynie zawiadomił rząd amerykański, że trzej Amerykanie, którzy ocaleli z okrętu, wiozącego transport koni, »Englishman«, pod przysięgą zeznali, że »Englishman« był ostrzeliwany i storpedowany. Wobec faktu, że okręt ostrzeliwano granatami, koła rządowe skłaniają się do zapatrywania, że okręt próbował ucieczki. Wiadomości, nadeszłe do departamentu stanu z Dowru, zdają się wśród kół urzędowych potwierdzać pierwotne zapatrywanie, że »Sussex« został storpedowany.

Z pomorza albańskiego.

4) (Ciąg dalszy.)

Jezioro to długości ośmiu, a szerokości trzech godzin drogi, okolone od zachodu łańcuchem skalnym Czarnogórza, od wschodu przylega do równiny plemienia górskiego albańskich Hottich, łączącej się z równiną naddryńską przez grzbiet górzysty Rozafy, na którego zachodnim cyplu wznosi się właśnie warownia Skodaru, a u stóp jej miasto, oblane Kirim i Bojaną, wypływającą tuż z jeziora do morza. Jak panuje nad okolicą w promieniu kilku mil dokoła, tak też dla oka użycza warownia ta widoku jednego z najwspanialszych. Przed nami od południa dolina Drynu, obramiona górami mirydyckiemi; u stóp od północy rozległe zwierciadło jeziora, a miasto tonące w zieleni sadów, od zachodu — góry, wśród których wązką wstęgą błękitną wije się piękna Bojana, a na niej unoszący się lekki parowiec z Tryestu, pełniący co dwa tygodnie tu służbę, wymija wartkim biegiem ślizgające się po zwierciadle rzeki żaglowe i wiosłowe łodzie krajowców o budowie, którą Bóg wie, jakie czasy pamięta — weneckie, bizantyńskie, rzymskie, a może i stare ilyrskie. Może na jednej z takich uwoził stąd pretor Anicius dla swego tryumfalnego pochodu w Rzymie pokonanego przezeń ostatniego króla Ilystryi — Genciusa z żoną tegoż Etlewą i synami.

Z rezydencyi królewskiej staje się już wedle Pliniusza, »oppidum civium Romanorum«, aby się dostać w spadku Bizancyum, zajmowanem przez Gotów, Serbów i ród Balsów, w końcu, by zostać na przeszło wiek cały wenecką Scutari i wreszcie aż do dni naszych turecką Szkodrą lub niekiedy Iskenderije — jako gród niby Skanderbega. Do tego stopnia utkwiła w pamięci Turków ta bohaterska postać albańska, że duchowi jej przypisywali zawzięty opór, stawiany ich najazdowi (r. 1474 i 78) i skupić jakoby pragnęli wcielenia siły pokonaniem kraju całego na punkcie jednym, który się stał pod ich rządami najgłówniejszem miastem Albanii[1]).

Podług zaś legendy Serbów — z ich to strony złożono żywą ofiarę ludzką za cenę wzniesienia warowni skodarskiej. Legenda powiada, że król Wukaszyn z braćmi swymi Uglesza i Gojkiem w ciągu wielu lat prowadzili budowę tej warowni, ale dzieła dokonać nie mogli, bo robotę dokonaną w dzień, niweczyła w nocy psotna czarodziejska wila i dopiero na usilne ich błaganie przyrzekła zaniechać oporu pod warunkiem, że trzej bracia zamurują w fundamentach żonę tego z nich, która pierwsza przyniesie im strawy. Nieszczęśliwą Gajkowę, na którą los padł, Wukaszyn oddał w ręce majstra murarskiego, który ją zamurował w fundamentach wznoszonego zamku.

Ale legenda taka sama przywiązana jest do budowy mostu w Dibrze, na wschodnim krańcu Albanii, a również do budowy katedry ardżyrckiej na Wołoszczyźnie, znaną też jest i bardzo rozpowszechnioną w Bułgaryi, na osnowie której spółczesny poeta bułgarski Petko Todorow napisał dramat swój »Zidari«.

Historycznie bracia Muchuszyn i Uglesza byli z ramienia cara Duszana Mocnego wielkorządcami, pierwszy — Ochrydy, Monastyru i Pryzrenu, drugi — Senu.

Konstrukcyi weneckiej mogła też być budowana warownia przez Serbów na dawniejszych wszakże fundamentach grecko-rzymskich. Ze Adryatyk i perła jego Skodar, były celem zabiegów nemaniczowych, że dla tego celu uwzględniono katolicyzm Albanii i składano zarówno ofiary z żon (w postaci rozwodów królewskich i imania innych księżniczek), jako też poddawano się zwierzchnictwu papieży, również historycznie jest wiernem. Mimo wszakże, iż książęta i królowie serbscy, częściej niż dawniej bułgarscy, władali tym krajem, jego pomorzem i tegoż grodami, mimo iż taki Duszan Wielki, jeszcze jako następca tronu, rezydował w Skodarze, a później ogłosił się był królem albańskim, dziejowa chwila zburzyła te wszystkie roboty dla przyszłości, tak samo, jak oto teraz w ciągu kilku tygodni zburzone zostało społeczne państwo serbskie, a powstaje i przychodzi do życia albańszczyzna, ta sama albańszczyzna, którą starano się ze strony serbsko-czarnogórskiej pogrzebać przez wytępienie żywiołu albańskiego od trzech lat ogniem i mieczem ze strony serbskiej. Z dawniejszego bułgarskiego i serbskiego władztwa w mowie albańskiej nie więcej pozostałości słowiańskich się znajduje od greckich i tureckich — jako produkt tak dobrze pierwotnych wędrówek ludowych, jak gospodarki państwowej i późniejszych codziennych stosunków sąsiedzkich narodowości; podobieństwo niektórych części stroju i odzieży z macedońskimi Słowianami — to wspólna puścizna przeddziejowa i historyczna, często trakijska. O krwawej zemście rodowej, będącej też właściwością Serbów w epoce żywota ich plemiennego i rodowego, dawno oni sami wraz z przyjęciem chrześcijaństwa zapomnieli, pozostawiając ją tylko w postaci narodowej i politycznej. Wspólna przeddziejowa wendeta rodowa pozostała dość wyłączną właściwością charakteru albańskiego. Jak w górach ukształtował się on na szczególną rodzimą modłę własną, tak w miastach znowu zapożyczył zewnętrznej barwy bizantyńskiej i włoskiej, zachował zwyczaje tureckie i wprowadził katolickie.

Nizinne to miasto, ulegające często powodzi, pokryło się w ulicach mostami, mostkami, kładkami kamiennemi i zwykłemi blokami kamieni, sterczącemi na powierzchni bruku, jako ostoje ratunku i komunikacyi w razie najścia groźnego żywiołu, dającego wówczas Skodarowi wygląd Wenecyi. Na rogach ulic i pod murami domów słupy, słupki i filary pomnikowe z napisem padłej tu i ówdzie ofiary wendety. Główną ulicą, dzielącą mahałę muzułmańską od katolickiej, przeciągają hamałowie (tragarze), dźwigając ciężkie meble na plecach; obok nich również powolnym ruchem kroczą przekupnie różnych towarów i owoców, lub bakalij w olbrzymich koszach lub tacach na głowach, wygłaszając śpiewnie każdy swój towar podług odrębnej, właściwej im nuty, znanej mieszkańcom. Nie potrzebują wsłuchiwać się w wyrazy reklamy; z samej nuty poznają istotę i jakość przedmiotu; wychylająca się z poza żaluzyi lub zakratowanego okienka muru ręka odaliski skinieniem na bacznego roznosiciela, przywołuje go do domostwa. Spieszy on tam tem skwapliwiej, że pragnie ustąpić drogi dostojnemu begowi, którego fustanella, mimo wykwintnego ruchu właściciela, balansuje, barokowe zataczając kręgi pod miarę również kołyszącego się długiego kutasa szafirowego u płytkiego jego fezu; trzej z tyłu kroczący zbrojni hajducy usiłują dostroić się do powagi pana.

O wiele wdzięczniejszym, bo bażancim ruchem zdaje się zarysowywać zdala postać przesuwającej się w boczną ulicę damy muzułmańskiej pod parosolką amarantową, w takiejże dolamie, suto bramowanej złotem, ogarniającej jej kibić, niestety ukrytą pod szerokim, długim, błękitnym płaszczem. Usiłujesz odgadnąć wzrokiem rysy twarzy, zakwefionej muślinem: po oczach błyszczących, jak węgle rozżarzone, domyślasz się huryskanej piękności. Gdy obserwujesz papucie złotem haftowane, wychylające się z pod feredży i ukazujące obcisłe, spięte u kostek końce buchastych szalwarino, balansowanie ich pod wrażeniem halucynacyi domniemanego piękna, wydaje ci się nad miarę wdzięcznem, mimo, że jest tego samego charakteru i linii w ruchu, jak fustanella bejowa, mimo różnicy kroju i kształtów. O, tak, różnica uderzająca: spodnica na mężczyźnie, w pantalonach kobieta. Ale nie zapomnijmy, że to Wschód, gdzie wszystko na opak zwyczajów naszych. Dama ta spieszy do domu, gdzie na przyjęcie gości zmieni szalwary jedne na drugie, bogatsze, haftowane złotem, wdzieje koszulkę gazową jedwabną, a na nią żupanik aksamitny, haftowany również złotem, sięgający do łona i spięty agrafą złotą z klejnotami; na głowę zaś włoży dyadem z pereł i korali. Przy święcie i uroczystem przyjęciu uzupełni swą toaletę kontusikiem długim za kolana, aksamitnym, karmazynowym, wyszywanym suto złotem w różne desenie, wartości kilku tysięcy.

(C. d. n.) *Jan Grz.*

[1]) J. G.: Albania i Albańczycy.

Przymierze cłowo-gospodarcze Austro-Węgier z Niemcami.

Poniżej streszczamy wykład dr Rogera Battaglii na powyższy temat, wygłoszony onegdaj w Krakowie.

Prelegent, odrzucając projekt unii cłowej między Austro-Węgrami, a Niemcami, bierze pod uwagę tylko projekt przymierza cłowo-gospodarczego, opartego na analogii przymierza wojskowo-politycznego.

Jaki interes miałyby w tem przymierzu Niemcy? Gospodarstwo niemieckie jest oparte głównie na eksporcie, który dochodzi do wartości 11 miliardów marek rocznie. Jest to eksport światowy, który rozkłada się równomiernie na wszystkie kontynenty i państwa i przez to immunizowany jest przed poszczególnymi zatargami cłowymi, ale natomiast może być zagrożony w najwyższym stopniu, jeżeli się wytworzy silna koalicya przeciw Niemcom, jak to stało się teraz. Wprawdzie pisma niemieckie starają się wykazać, że wojna wskazała produkcyi niemieckiej większe znaczenie rynku wewnętrznego, lecz jest to tylko uspokajanie opinii publicznej. Jeżeli dochód społeczny Niemiec wynosi rocznie około 43 miliardów marek, a z tego eksport wynosi 11 miliardów, to wynika stąd, że wzmożenie się konsumcyi wewnętrznej nie jest w stanie stworzyć ekwiwalentu dla ubytku w eksporcie zagranicznym. Dlatego Niemcy wobec projektu przymierza gospodarczego zachowują się z ostrożnością, zdaniem prelegenta o tyle zbyteczną, — że nie potrzebują się na seryo obawiać zawarcia po wojnie koalicyi gospodarczej, zwróconej przeciw państwom środkowym. Wojna wyrządziła gospodarstwom społecznym państw wojujących tak olbrzymie szkody i to po stronie koalicyi zapewne większe niż po stronie państw centralnych, że po wojnie, po krótkim okresie, poświęconym na uzupełnianie luk w zapasach, nastąpi silna nadprodukcya przemysłowa, która zmusi państwa do szukania najkorzystniejszych warunków zbytu i do pokojowej polityki handlowej. Może więc nastąpią, jak mówi Klein, »gospodarcze utarczki tylnych straży«, ale wojowniczy blok gospodarczy koalicyi na dłuższą metę jest niemożliwy. Czynione obecnie po stronie koalicyi przygotowania do takiego bloku są, zdaniem prelegenta, o wiele mniej poważne i mają o wiele słabsze podstawy, niż wytwarzające je wypadki, które się dziś rozgrywają w środkowej Europie. Włochy wskutek swego położenia geograficznego i innych naturalnych warunków są zdane na eksport do państw środkowych, które dotąd zabierały 80 procent eksportu włoskiego, zaś naturalna konkurencya gospodarcza odcina je od Francyi, z którą przez 14 lat prowadziły wojnę cłową. Również między Anglią a Rosyą wykluczone jest przymierze cłowo-gospodarcze, ponieważ z Rosyą konkurują w szeregu ważnych artykułów kolonie angielskie, które po wojnie za swoje posiłki zażądają zapewne od swej metropolii różnych korzyści handlowych, a może wspólnego systemu ochrony cłowej. Mimo to mogą się zdarzyć po stronie koalicyi wybryki sentymentu, nienawiści, i temu właśnie może zapobiedz cłowo-gospodarcze przymierze państw środka, które dopomoże do tego, — aby przy układzie przyszłych stosunków handlowo-politycznych decydowały przedewszystkiem realne interesy. Poza tem blok gospodarczy państw środka może się stać w przyszłości podstawą ogólną europejskiego związku gospodarczego, któryby przeprowadził sanacyę wzajemnych stosunków handlowo-politycznych, zwłaszcza wykorzenił nadużycia, panujące w traktatach, opartych na t. zw. największem uprzywilejowaniu.

Tak więc przymierze gospodarcze z Austryą nie krępowałoby Niemiec, ale wzmocniłoby ich pozycyę wobec zagranicy, co jest dla nich jeszcze i z tego względu ważne, że zabezpieczałoby kapitały niemieckie ulokowane za granicą w sumie około 20 do 30 miliardów marek. — Drugą korzyść odniosłyby Niemcy przy takiem przymierzu z uprawnienia Austro-Węgier pod względem gospodarczym i administracyjnym. Niemcy zdane są na dziesiątki lat na sojusz polityczny z Austro-Węgrami i potrzebują silnego sprzymierzeńca.

Nie idzie przytem tak bardzo o natychmiastowe zdobycie rynku austryackiego dla wyrobów niemieckich, jak to niektórzy powierzchownie sądzą; rynek ten jest już wyzyskany, a pojemność jego nie da się rychło pomnożyć; szłoby tu o jakie setki milionów koron, co w ogólnym bilansie handlowym Niemiec nie odgrywa roli. Prof. Eulenberg wykazał szczegółowo, że interes Niemiec we wzmożeniu eksportu do Austro-Węgier jest bardzo nieznaczny, i wysnuwa stąd wnioski nieprzychylne dla projektu przymierza gospodarczego, zdaniem prelegenta, niesłusznie, bo jakże przedstawia się przyszłość? Oto tak, że Austro-Węgry silnie uprzemysłowione byłyby dwa razy lepszym odbiorcą Niemiec, niż dziś. Natomiast nie mają Austro-Węgry szans wytworzenia u siebie w tem przymierzu rezerwoaru surowca, nawet przy połączeniu z Bułgaryą i Turcyą. Stoi to w związku z kwestyą tak zw. autarkii (samostarczalności) gospodarczej, którą się dziś przesadnie przedstawia. Pod względem najważniejszego surowca, t. j. środków żywności, Austro-Węgry dawno przestały być państwem eksportowem i nie mają szans być niem w przyszłości, nawet np. przy wzmożeniu wydatności pszenicy i żyta na hektar obszaru. Także inny surowiec monarchii nie zastąpi Niemcom przywozu z Rosyi lub z za morza, nadto uprzemysłowiona monarchia sama będzie większym konsumentem własnego surowca. Projekty podniesienia produkcyi surowca w Turcyi azyatyckiej są muzyką dość dalekiej przyszłości.

Austro-Węgry będą więc dla Niemiec posiadały wartość właśnie jako konsument przemysłowy, nie zaś jako dostawca surowca. Wartość przymierza gospodarczego z monarchią polega dla Niemiec dalej i na tem, że ułatwi ono przystąpienie do bloku środkowo-europejskiego innym państwom dziś neutralnym i doda im odwagi. Następnie posiadają Austro-Węgry dla Niemiec wielką wartość, jako kraj transitowy. Linia Hamburg—Bagdad, mało mająca wartości podczas pokoju, jako lądowa, więc droższa, podczas ewentualnej wojny jest tańsza i niezależna Niemcy od drogi morskiej.

Jakie korzyści mogą mieć z tego przymierza Austro-Węgry? Korzyść z rynku niemieckiego byłyby niewielka, gdyż monarchia i tak eksportuje w tą stronę 40 procent swych wyrobów. Pewna korzyść byłaby stąd, że walka konkurencyjna, odbywająca się dotąd między oboma państwami w podboju rynków bałkańskich, ujęta byłaby teraz w ramy pokojowe; nadto Austro-Węgry, jako kraj transytowy, przyciągnęłyby do siebie znaczną część ruchu towarów, dotąd ją omijającego. Główna jednak korzyść byłaby, zdaniem prelegenta ta, że dla Austro-Węgier byłoby to przymierze przymusem psychologicznym do wejścia na drogę szerokich reform.

Bierność bilansu handlowego Austro-Węgier wzrosła od r. 1901 do 1913 do 800 mil koron. Niekorzystnym jest też bilans płatniczy, gdyż zadłużenie Austro-Węgier u zagranicy wzrosło — według obliczeń Fellnera — w r. 1912 do 10½ miliarda, podczas gdy Niemcy mają wobec zagranicy do 30 miliardów wierzytelności. Wprawdzie teoretycy utrzymują, że bilans płatniczy Austro-Węgier poprawia się dochodem z ruchu obcych, wynoszącym około 50 mil. koron rocznie i pieniędzmi, napływającymi z emigracyi w wysokości 330 mil. koron. Ale pierwszy dochód jest problematyczny, gdyż zapewne obywatele monarchii zostawiają więcej pieniędzy w innych krajach, niż obcy w Austro-Węgrzech, drugi zaś dochód jest chwiejny i odpadnie z chwilą nowych ograniczeń emigracyjnych, na które się zanosi. Austro-Węgry muszą wejść na drogę intenzywnego uprzemysłowienia i to nie sposobami sztucznemi, lecz przez potanienie produkcyi i konsumcyi wewnętrznej.

Dotychczasowy ustrój cłowy i podatkowy monarchii polegał na tzw. ochronie solidarnej, tj. bronił zarówno interesów rolnictwa jak przemysłu. Jestto szablon zbytkowny, który nie odpowiada rzeczywistym stosunkom gospodarczym i podraża produkcyę i konsumcyę. Wskutek tego w Austro-Węgrzech środki żywności są o 30 procent droższe, niż w Niemczech; fabryka budowana w Niemczech za 220.000 mk. w Austryi kosztowałaby 310.000 kor.; 1000 cegieł tu 52 K tam 28 mk.; różnice cen żelaza i półfabrykatów żelaznych w Austryi są o połowę i dwa razy wyższe. Fabryka drożdży za kadź fermentacyjną w Austryi, płaci 75 K, w Niemczech 30 mk., opakowania dla fabryki konserw owocowych są w Austryi tak drogie, że wynoszą 20—40 procent wartości konserwy. Podobne stosunki zachodzą też w czynszach mieszkań.

Austro-Węgry są jednak monarchią o bardzo wielkim zasobie sił niewyzyskanych i okazywały już nieraz dużo wytrzymałości, zwłaszcza pod przymusem wielkich sytuacyj. Zmniejszenie granicy cłowej między niemi a Niemcami usunie niektóre szkodliwe wpływy monopolistyczne, wyzyskujące obecną sytuacyę i oddziała na potanienie konsumcyi i produkcyi. Austro-Węgry pójdą tu za ogólnym prądem światowym, który dąży do zniesienia obecnego systemu ceł ochronnych. System ten odegrał już swą rolę, teraz przychodzi kolej na płodozmian. Stany Zjednoczone w r. 1913 wprowadziły u siebie taryfę wolno handlową, która uwalnia od ceł wszystko, co może służyć do konsumcyi szerokich mas i co jest środkiem pomocniczym produkcyi (półfabrykaty, nawet fabrykaty gotowe, o ile potrzebują drobnych jeszcze uszlachetnień) znosi cła także np. od maszyn do pisania, do szycia i zniża do 60 proc. cła inne, utrzymane w mocy. Za tym przykładem poszła Szwecya, Norwegia, Portugalia, kolonie angielskie z wyjątkiem Australii. Na ten rozwój spraw Europa, oczekująca wybuchu swoich konfliktów, za mało dotąd zwracała uwagi.

Jeżeli Austrya nie wejdzie na tę drogę, naraża się na dalszą zależność gospodarczą, a co za tem idzie, polityczną. Obie te zależności wprawdzie niekiedy nie idą w parze, jak np. w wypadku Francyi i Rosyi, gdzie raczej wierzyciel jest zależny od dłużnika, ale już w wypadku Turcyi jest inaczej, gdyż długi swoje opłaca ona koncesyami, dopuszczaniem tzw. »penetration pacifique« i zależnością polityczną.

W drugim swoim wykładzie, który się wczoraj odbył, dr Battaglia rozwijał szerzej i uzupełniał swoje wywody onegdajsze. Zapowiedziany wykład o stosunku Polski do zagadnienia środkowo-europejskiego, odbędzie się 14-go kwietnia.

Słowacki Botanik.

(W 80 rocznicę urodzin Józefa Holubego).

Uczony słowacki, to typ samouka, dalekiego od zdobywcy metod naukowych w pracowniach wiedzy, pozbawionego wyposażonych przez państwo lub naród pracowni, biblioteki i t. p. Uczony słowacki z zawodu swego to zwykle ksiądz, nauczyciel, lekarz, adwokat lub redaktor, czy się poświęca filologii, czy naukom ścisłym. Takim jest i jubilat Józef Holuby, który 25 marca zaczął 80 rok życia, a skończył 60 rok pracy swej naukowej jako ludoznawca i archeolog, a przedewszystkiem jako botanik — jeśli tak można określić „botanik ojczysty“.

Drukowane prace Holubego tworzą już pokaźną bibliotekę, a naukowa jego korespondencya z uczonymi przyrodnikami całego świata, tak starego jak i nowego, tworzy zbiór wielkiej ceny i wartości. Okazy roślinne ze Słowaczyzny, rzadkości niezwykle cenne, są ozdobami w zielnikach wielkich mistrzów wiedzy i miłośników przyrody. Jego ludoznawcze prace o życiu słowackiem, opis ziemi i ludu podhradzkiego (Trenczyn) są klasyczne, a zebrany materyał folklorystyczny bogaty i dokładny.

Sposób przedstawienia zasobu naukowego jest u Holubego oryginalny, zajmujący, prawie powieściowy. Przygody i opowieści przeplatają ustępy czysto naukowe. To znowu własne zdobycze naukowe przeplata sprawozdaniem z cudzego dorobku. Do celniejszych prac jego należą „Opis Djevina“ (starego grodu przy ujściu Morawy do Dunaju) pod względem botanicznym i geologicznym — „Obrazki z Boszackiej doliny“, „Nazwy chorób u ludu“. Przez opowieściowe epizody stał się doskonałym popularyzotorem nauki.

Umieszczał swe prace przeważnie w czasopismach, w 20 rocznikach „Slovenskych Pohliadów“, w praskim „Czeskim Lidzie“, niemieckich „Oester. botanische Zeitschrift, „Deutsche bot. Zeitschrift“, w rocznikach Preszburskiego i Trenczyńskiego towarzystwa przyrodniczego i t. d. Osobliwość roślinną swej ojczyzny „Urtica radicans Bolla“ rozesłał zbieraczom flory w 100 egzemplarzach po całym świecie. Od lat 40 żyje i pracuje w Zemanskiem Podhradziu.

mg.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 4 kwietnia.

Odznaczenie pułkownika Legionów polskich Sikorskiego. W uznaniu znakomitej służby w specyalnem zajęciu odznaczony został wojskowym krzyżem zasługi z dekoracyą wojenną szef sekcyi wojskowej Naczelnego Komitetu Narodowego i komendant pułku legionowego w VII. klasie rangi Władysław Sikorski.

Przegląd wojskowy 18-letnich pospolitaków. Na murach miasta rozlepiono wczoraj ogłoszenie, dotyczące przeglądu wojskowego 18-letnich pospolitaków. Mają się oni zgłosić do dnia 7 b. m. w magistracie po legitymacye pospolitego ruszenia; termin poboru będzie oznaczony później. Uznani za zdolnych do służby wojskowej przy przeglądzie zgłosić się mają w ciągu 48 godzin do właściwych pułków.

Wykład profesora dra Kleckiego. W cyklu wykładów, urządzonych staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N. pod tytułem: »Współczesne zagadnienia społeczno-gospodarcze Polski«, odbędzie się dzisiaj na uniwersytecie Jagiellońskim w sali Kopernika o godzinie 6 wieczorem wykład prof. dra Waleryana Kleckiego na temat: »Sprawa produkcyi mięsa w związku z hodowlą«. Prelegent poruszy w swoim wykładzie najważniejszą stronę problemu współczesnej drożyzny, dotykającej tak przed wojną, jak i szczególnie podczas wojny, szerokie warstwy społeczeństwa. Profesor Klecki przedstawi stan faktyczny i postulaty rozwoju na przyszłość.

W piątek, dnia 7 b. m., odbędzie się na uniwersytecie Jagiellońskim wykład profesora uniwersytetu lwowskiego dra Eugeniusza Romera na temat: »Rolnictwo w Polsce współczesnej«, ilustrowane 12 mapami świetlnemi Atlasu Polski.

Odczyt. Ks. dr Żegarliński, prof. uniw. Jag., wygłosi we czwartek dnia 6 kwietnia b. r. o godz. 6 wieczorem w sali Polskiego Związku Niewiast katolickich przy ul. Szczepańskiej 5 odczyt p. t. „Źródła różnic w pojęciach moralnych“. Wstęp 20 h. Dla uczącej się młodzieży wstęp wolny.

Wieczór pieśni staropolskiej, zapowiedziany w Krakowie na dzień 7 kwietnia, w Białej na 9 kwietnia i w Zakopanem na 16 kwietnia b. r. wysuwa się na plan pierwszy w naszym sezonie koncertowym i budzi żywe zaciekawienie w sferach artystycznych i naukowych Krakowa. Pierwszy to raz u nas popłyną z estrady koncertowej dźwięki i słowa zapomnianych, znanych już tylko z legendy piosenek ojczystych. Przypomną się dawne „dobre czasy“, a jeżeli nie zawsze dobre, to przecież pełne uroku i niesłychanego wigoru: epoka saska, stanisławowska i księstwa warszawskiego. Silniej niż zabytek muzealny lub biblioteczny pieśń mówi, jest bowiem żywym głosem ludzi ówczesnych. Lwią część programu poświęcono piosence obyczajowej, śpiewanej po dworach magnackich, zaściankach i miastach. Pieśń kunsztowną przedstawiają rymopisowie tak dla swego okresu charakterystyczni, jak Karpiński, Kniaźnin, Dmuszewski, Godebski i Frankowski. Zaznajomimy się z sentymentalnemi lub jowialnemi śpiewkami, wyjętemi z ulubionych komedyo-oper i wodewilów warszawskich. Odezwie się także dawna pieśń żołnierska. Część muzyczną wypełniono staropolską muzyką taneczną: cenarami, woltami i polonezami. W części deklamacyjnej usłyszymy gawędy na temat życia szlacheckiego i górnolotne oracye.

Ś. p. Stefan Zaleski urodził się w roku 1859 w Krakowie. Tu skończył seminaryum nauczycielskie w roku 1880. Pełnił obowiązki nauczycielskie w Witkowicach, Pobiedrze, Piekarach, Nawojowej Górze, Krzeszowicach, skąd w roku 1892 powołany został do c. k. seminaryum nauczycielskiego męskiego, gdzie dosłużył się VIII. rangi, jako nauczyciel szkoły ćwiczeń. Wykładał pedagogikę i metodykę w prywatnem seminaryum żeńskiem T. S. L., którego był jednym z założycieli, i w innych instytucyach.

Jako nauczyciel pracował gorliwie w czytelniach ludowych (odczyt na zjeździe pedag. w Złoczowie: »Jakie stanowisko winien nauczyciel zająć wobec czytelń ludowych?« i w Kółkach rolniczych. — W czasie 500-letniego jubileuszu uniwersytetu Jagiellońskiego zamieścił w »Nowej Reformie« fejletony pod tytułem: »Z dziejów uniwersytetu Jagiellońskiego«. W rocznicę Kołłątajowską w r. 1912 wydał broszurę popularną o Kołłątaju.

Z innych prac zasługują na wymienienie: »Ciemnota Galicyi w świetle cyfr i faktów« (1907, Polskie Towarzystwo nakładowe) pod pseudonimem »Światłomira«, »Dola nauczycielstwa ludowego w Galicyi«, »Elementarz krakowski do nauki domowej i dla analfabetów«, »Zbiór powinszowań dla młodzieży«, a w bieżącym roku wydał jeszcze »Zagadki i łamigłówki« w opracowaniu pedagogicznem. Obecnie pracował nad obszerniejszem dziełem pod tytułem: »Cnota i obyczaj w Polsce«. Niestety, nagła śmierć nie pozwoliła mu dzieła dokończyć. Pisywał on artykuły przygodne i zawodowe do »Szkoły«, »Szkolnictwa« i innych pism. Był jednym z najczynniejszych współpracowników »Głosu Nauczycielstwa ludowego«, zwłaszcza w początkach istnienia tego pisma. Współdziałał przy założeniu »Związku polskiego nauczycielstwa ludowego« w Krakowie, a w uznaniu tych zasług został na zjeździe w Krakowie w roku 1907 zamianowany pierwszym honorowym członkiem tejże organizacyi.

W życiu politycznem brał także czynny udział, jako członek stronnictwa demokratycznego jeszcze za życia ś. p. Rottera. Nie obce mu były także sprawy społeczno-ekonomiczne. Był jednym z założycieli »Związku ekonomicznego urzędników i nauczycieli«. Był jakiś czas członkiem zarządu głównego T. S. L. i zarazem referentem szkół polskich na Śląsku.

Zgon zasłużonego pedagoga wywołał szczery żal w mieście.

Jak już donieśliśmy, pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godzinie 3 po południu z domu przy ulicy Batorego L. 1.

Odznaczenia w kierownictwie policyi krakowskiej. Donieśliśmy już, iż kierownik dyrekcyi krakowskiej policyi, radca dr Józef Broszkiewicz, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze medalu waleczności za znakomitą służbę. Mieszkańcy Krakowa przyjęli to odznaczenie z ogólnem uznaniem. Jak wiadomo, radca dr Broszkiewicz, który całą swoją urzędową służbę odbył w Krakowie, objął w czasie listopadowej ewakuacyi miasta w roku 1914 obowiązki kierownika dyrekcyi policyi krakowskiej. Stanowisko to, zwłaszcza w czasie wojny w mieście, które jest twierdzą, należy do najtrudniejszych i ogromnie odpowiedzialnych. Radca dr Broszkiewicz zdołał jednak, dzięki swemu doświadczeniu, doskonałej znajomości spraw i ludzi, a przytem dzięki swemu głębokiemu poczuciu sprawiedliwości i nadzwyczajnemu taktowi, spełniać swe zadanie tak, że zjednał sobie uznanie u władz przełożonych, czego dowodem obecne odznaczenie, a z drugiej strony zaskarbił sobie także ogólne uznanie ludności krakowskiej, która odnosi się do niego z całem zaufaniem. A dodać należy, że dr Broszkiewicz urzędował także wśród bardzo ciężkich i trudnych warunków personalnych, połowę bowiem urzędników policyjnych powołano na inne stanowiska, a nawał pracy (masowe wydawanie przepustek, paszportów i t. p.) wzrósł ogromnie.

Równocześnie otrzymał to samo odznaczenie st. komisarz policyi p. Rudolf Krupiński, znany publiczności krakowskiej z długoletniej swej i gorliwej, znajomością spraw nacechowanej pracy w krakowskim urzędzie bezpieczeństwa publicznego. Gotowość do spełnienia tych obowiązków zawodowych, energia i niezwykła wytężająca praca tłomaczą dla ogółu zrozumiałe motywa najwyższego odznaczenia, udzielonego p. Krupińskiemu.

Oblężone sklepy miejskie. Wczoraj rozpoczęto we wszystkich sklepach miejskich w Krakowie częściową sprzedaż tłuszczów, których od dawna brakuje. Jak wielkie było zapotrzebowanie, świadczyły o tem tłumy ludzi, oblegające przez cały dzień wszystkie lokale sklepowe. Wszędzie panował taki natłok, iż porządku pilnować musieli żołnierze policyjni. Do sklepów wpuszczano kupujących małemi grupkami, reszta czekała cierpliwie na ulicy na swoją kolej. Personal sklepowy był przepracowany ekspedycyą towarów dla tak wielkiej masy klientów. Dzisiaj sprzedaż tłuszczów odbywać się będzie w dalszym ciągu.

Oszustwa asenterunkowe w Krakowie. »Krakauer Zeitung« donosi: W poniedziałek odbywały się w sądzie polowym komendy wojskowej w Krakowie dalsze rozprawy z powodu oszustw asenterunkowych. Przewodniczył generał-major Henryk Naumann, prowadził rozprawy kapitan-audytor Aleksander Żegarac.

Wszystkich oskarżonych uznał sąd winnymi występku z § 67 u. w., oraz występku za niestawienie się przed komisyą poborową.

Zostali skazani: Majster powroźnicki Józef Wałkowiński na ścisły i obostrzony areszt garnizonowy 11-miesięczny i na 4.000 K grzywny, prokurzysta Alfred Söhnel i piwniczny Jan Makoszyński na karę po 10 miesięcy ścisłego i obostrzonego aresztu garnizonowego, oraz na grzywny po 1.000 K.

Drukarz Herz Czapnik na 10 miesięcy ścisłego i obostrzonego aresztu garnizonowego i na grzywnę 500 K; pomocnik zegarmistrzowski Abraham Bienenfeld recte Finkelstein na 7 miesięcy ścisłego i obostrzonego aresztu garnizonowego i na grzywnę 500 K.

Z kraju.

W sprawie zaliczek na zasiewy wiosenne galicyjski wojenny Zakład kredytowy zawiadamia interesowanych, że te zaliczki udzielane będą również na rośliny okopowe (kartofle, buraki), oraz, że premia za zasiew owocami strączkowymi podwyższoną została z dwudziestu pięciu na pięćdziesiąt koron od hektara. Dla uniknięcia nieporozumień wyjaśnia się, że zaliczki i premie udzielane będą także i na te obszary, które wprawdzie w roku 1915 zostały uprawiono i obsiane, ale na których skutkiem operacyj wojennych zbiory zostały zniszczone. W kwestyonaryuszu nie należy wypełniać rubryki dotyczącej koniczyny.

Termin powrotu uchodźców lwowskich z Wiednia zostanie — jak donoszą dzienniki lwowskie — prawdopodobnie przesunięty do połowy maja, ponieważ komisarz rządowy, p. Grabowski, na zapytanie namiestnictwa, wydał opinię, że nie jest jeszcze wskazanym powrót uchodźców do Lwowa, albowiem pojawił się tyfus plamisty, zwłaszcza w dzielnicy III., dalej brak jest dostatecznej ilości żywności w mieście, wreszcie brak pracy dla uchodźców.

Kolejarze a karty chlebowe we Lwowie. Wskutek generalnego reskryptu ministerstwa wszyscy urzędnicy i funkcyonaryusze kolejowi we Lwowie nie pobierają już kart chlebowych, ponieważ korzystają z zapasów mąki w magazynach kolejowych. Powinno to wpłynąć korzystnie na stosunki aprowizacyjne w mieście, albowiem zapasy, z których korzystali kolejarze w liczbie około czterech tysięcy osób, pozostaną do dyspozycyi ogółu mieszkańców.

Wiejski „sinobrody“. Przed lwowskim trybunałem wzmocnionym rozpoczęła się onegdaj rozprawa w sprawie kryminalnej, która rzuca posępne światło w tajniki żywota wieśniaczego, odsłaniając niemało tam okrucieństwa i wyrafinowanej nawet zbrodniczości. Treścią jej jest tragiczna historya życia małżeńskiego. Bohater 41-letni wieśniak z Mokrotyna Kość Wolski, skrytobójczo zamordował żonę swą Katarzynę. Morderstwo to cięży na sumieniu oskarżonego od dnia 30 maja 1914 roku. W dniu tym dokonał on mordu, spowodowanego jego erotycznemi przeżyciami. Wśród licznych jego kochanek wybijała się głównie Kaśka Pudka, z którą przeżył Wolski dwa lata, zostając aktem darowizny spadkobiercą jej majątku. Udało mu się. To też dalej próbował, zwracając swe afekta ku młodej gosposi Julii Biłyk. Teraz już postanowił uwieńczyć swe kochanie aktem małżeńskim. Julia nie chciała bowiem żyć „na lita“. Lata te postanowił za wszelką cenę skrócić. — Korzystając z wezwania go na termin sądowy do Żółkwi, wziął ze sobą małżonkę. Do Żółkwi jej nie zaprowadził, lecz nad młynówkę, do której wtrącił żonę, nie dając nawet ratować jej, gdy na rozpaczliwy krzyk zbiegli się wieśniacy. Zachowanie się jego wzbudziło słuszne podejrzenie. Poparły je zeznania dwudziestu kilku świadków, na podstawie czego wdrożono postępowania karne. Sprawa grozi Wolskiemu śmiercią; rozprawa potrwa dni kilka.

Zdrowotność w powiecie lwowskim. Ospa w powiecie lwowskim jest na wygaśnięciu. W 11 miejscowościach zanotowano zaledwie 9 zachorowań. Z innych chorób zakaźnych stwierdzono w 6 miejscowościach 9 wypadków. Wypadków zachorowania na tyfus plamisty nie było żadnego.

Mogiła powstańców z 1863 roku w Radziwiłłowie. Z Radziwiłłowa (pod Brodami) piszą: Dzięki obecnej zmianie stosunków, zarysowującej się od czasu opuszczenia naszego miasteczka przez Moskali z każdym dniem coraz wyraźniej w naszem życiu duchowem, doczekała się wreszcie opuszczona i zaniedbana mogiła powstańców z 1863 roku należytej odnowy, a 57 spoczywających w niej młodocianych bohaterów godnego swych czynów uczczenia. Oto z inicyatywy ks. kapelana Jana Jarosza i porucznika p. Boh-Mojżeszowicza przy pełnej życzliwości tutejszej miejscowej c. i k. komendy, która bez zwłoki udzieliła swego zezwolenia, wzniesiono na mogile bohaterów okazały krzyż, głównie sumptem ks. Jarosza i p. por. Mojżeszowicza. Przed kilku dniami ks. Jarosz dokonał uroczystego poświęcenia krzyża przy licznym udziale miejscowej i okolicznej inteligencyi i ludu, oddając piękną mową należny hołd niezapomnianym czynom bohaterów. Krzyż, ozdobiony cierniową koroną, ma lakoniczne, a tak wiele mówiące daty: „1863—1916“.

Ze Stanisławowa. (Z działalności Komitetu Narodowego i Koła Ligi kobiet N. K. N.). Działalność powiatowego Komitetu Narodowego w Stanisławowie rozwija się bardzo dodatnio i wykazuje piękne rezultaty. Wydział P. K. N. odbywa co tydzień posiedzenie, niezależnie od posiedzeń sekcyi kulturalnej, skarbowej i wojskowo-administracyjnej. Staraniem sekcyi kulturalnej odbył się obchód styczniowy. Sekcya ta prowadziła również prace przygotowawcze około odsłonięcia Kolumny Legionów, zawiązała wreszcie Komitet Narodowy w Tłumaczu. Sekcya skarbowa wykazuje dochody 16.236 K 84 h w gotówce i 2.000 K w efektach. Rozchody wynoszą 11.862·51 K.

Sekcya wojskowo-administracyjna załatwia sprawy tyczące się przesyłek do Legionów, sprawy natury ewidencyjnej i zasiłkowej. Za inicyatywą prof. Czapczyńskiego zorganizowano z początkiem lutego skaut męski. Niemniej ożywioną działalność rozwija Liga kobiet N. K. N. Liczba członków wzrosła do 412. Założono nowe koło miejscowe w Knihininie-Górce. Liga objęła kierownictwo oświatowe w żeńskiej „Drużynie skautowej“, w której udziela się nauki historyi i literatury polskiej, geografii, śpiewów chóralnych itp. Sprawnie działają sekcye: opiekuńcza, żywnościowa, odzieżowa, które objęły opiekę nad rodzinami legionistów, jak i samymi legionistami, spiesząc im gorliwie z bardzo wydatną pomocą.

Z Królestwa Polskiego.

Klimontów, 30 marca. (Zniszczenie. Samopomoc. Brak opieki lekarskiej). O stanie Klimontowa (obok Sandomierza) i okolicy, będących przez jakiś czas centrum działalności operacyjnych armii austro-węgierskiej i potem zaciekłych walk, już donosiłem w Nowej Reformie. Dzisiaj chociaż obawa utraty życia i mienia przeszła, lecz ślady zniszczenia pozostały olbrzymie, na powetowanie których potrzeba czasu i sprzyjających okoliczności, są to nieuniknione konieczności wojny. Klimontów i okolica powoli zaczyna się urządzać i wchodzić na drogę normalną. Wznowiły swą działalność urząd gminny, sąd gminny, otwarto szkoły elementarne, otwarto stacyę pocztową, a potrzeba jej była wielka, gdyż zupełnie byliśmy odcięci od świata. Czytamy przeważnie dzienniki krakowskie. Miasto posiada kasę pożyczkowo-oszczędnościową, dotychczas normalnie prosperującą. Posiada także „Klimontowskie Towarzystwo Spożywcze“, które zawdzięcza, p. Władysławowi Nowakowskiemu, że dobrze funkcyonuje i ani na chwilę nie przerwało swej działalności, pomimo nadzwyczaj trudnych warunków i czasów i poniesionych strat z powodu wojny. Nietylko nie przerwało swej działalności, ale oprócz 7% od wkładu dało niezależnie od tego 7½% rabatu od wybranych towarów. Dużo zawdzięczać także należy Zarządowi Obwodowej Komendy w Sandomierzu za jej poparcie i ułatwienie w sprowadzaniu towarów.

O większości mieszkańców Klimontowa da się tylko powiedzieć, że bieda i nędza idą tu w parze z brakiem należytego zrozumienia spraw narodowych, do czego się jeszcze przyczynia dużo potajemnych szynków, a stąd rozszerzające się pijaństwo i demoralizacya wypaczają pojęciu ludu.

Mieszkańcy Klimontowa i ludność okolicy, w liczbie conajmniej ośmdziesięciu tysięcy, pozbawieni są wszelkiej pomocy lekarskiej a ospa, tyfus i inne choroby coraz więcej zaczynają grasować. — Najbliższy lekarz mieszka w Opatowie, odległem o 20 kilometrów od Klimontowa. Gdyby ktoś z panów doktorów raczył osiąść na stałe w Klimontowie, mógłby liczyć na dostatnie utrzymanie. Potrzebny także jest felczer z odpowiednią praktyką i wykształceniem.

Kara za opór władzy. Komenda obwodowa w Radomiu nałożyła na mieszkańców gminy Klonów oraz Kuczki karę w wysokości 2.000 K za opór władzy. Mianowicie w dniu 8 stycznia br. zamierzali żandarmi aresztować miejscowego rolnika Wincentego Muchę; ludność usiłowała udaremnić to aresztowanie i obrzuciła żandarmów kamieniami, wskutek czego żandarmi byli zmuszeni uczynić użytek z broni. W gwałcie powyższym brali udział wszyscy mieszkańcy Klonowa i okolicy. Podżegacze zostali aresztowani i odstawieni do sądu wojskowego komendy obwodowej w Radomiu.

Z Łodzi. (Sprawy adwokatów. — Szkolnictwo. — Brak żywności — Tanie kuchnie. — Biblioteka publiczna.) Prezydyum policyi niemieckiej w Łodzi zwróciło się przed 2 tygodniami do wszystkich adwokatów i prawników miejscowych z żądaniem, ażeby podpisali odpowiednie deklaracye, na mocy których wolno im będzie zajmować się praktyką obrończą w tutejszych sądach niemieckich. W przeciwnym razie okólnik groził, że za udzielanie bez poprzedniego pozwolenia porad prawnych, nakładana będzie grzywna w wysokości 1000 rubli.

Palestra polska miejscowa zebrała się w tej sprawie na naradę, poczem wybrano deputacyę, która udała się do p. Oppena i oświadczyła w imieniu adwokatów polskich, że zrzekają się wogóle udzielania na przyszłość porad w domu i nie będą stawać w sądach tutejszych, dopóki językiem rozpraw nie będzie język polski, w miejsce dziś używanego, niemieckiego. P. Oppen na razie przyjął to do wiadomości, zaznaczając jednak, że sprawy tej nie uważa za zakończoną.

Referent do spraw szkolnych przy policyi niemieckiej, p. Sakobielsky, wprowadził inowacye dla łódzkich szkół polskich. Ponieważ podczas wizytacyi tutejszych gimnazyów i pensyi zauważył, że młodzież słabo zna język niemiecki i mało okazuje zapału dla dziejów narodu i literatury niemieckiej, zaprowadził przeto w teatrze „Thalja“ (niemieckim) stałe przedstawienia sztuk historycznych niemieckich, na które pewna część młodzieży musi uczęszczać.

Sprawa , przybiera coraz większe rozmiary. Przez czas dłuższy nie można było w Łodzi dostać chleba. Przed piekarniami od rana do nocy wystawały tłumy. Ponieważ ludność uboga nie miała możności zdobycia znikąd żywności, deputacya robotników łódzkich zwróciła się z prośbą do prezydyum policyi, ażeby zaradziło brakowi chleba.

Cukru również niema, a słonina od kilku dni po rb. 1.90. Brakom tym starają się zaradzić, jak mogą, tanie kuchnie robotnicze. Podług obliczeń Komitetu tanich kuchni, wszystkie tanie kuchnie, znajdujące się pod egidą tegoż Komitetu, wydają codziennie przeciętnie 75 tysięcy obiadów. Oprócz tego kilkanaście tysięcy obiadów dziennie wydają tanie kuchnie, nie korzystające z opieki Komitetu (kuchnie fabryczne i t. d.).

Towarzystwo krzewienia oświaty przystąpiło do założenia w naszem mieście wielkiej księżnicy publicznej, której brak bardzo daje się łodzianom odczuwać.

Z Warszawy. (W sprawie ordynacyi wyborczej. — Telefony warszawskie). — Sprawa zamierzonego wprowadzenia ordynacyi wyborczej, usuwa obecnie z porządku dziennego wszelkie inne sprawy. W dniu 31 b. m. odbyło się w lokalu Pracy społecznej posiedzenie komisyi samorządowej Biura z udziałem zaproszonych znawców. Przewodniczył prezydent st. m. Warszawy Zdzisław ks. Lubomirski, który zakomunikował o utworzeniu przez Komitet Obywatelski „komisyi piętnastu", powołanej do opracowania projektu ordynacyi wyborczej dla m. Warszawy. Referent prawny Biura p. St. Hłasko zreferował porównawczo teksty kilku ordynacyi wyborczych (margr. Wielopolskiego z r. 1861, m. Lwowa z r. 1900, pruskiej z r. 1915 i dumskiej z r. 1907), poczem zapoznano się z ułożoną przez p. W. Wakara statystyką ludności m. Warszawy. P. Ludomir Grendyszyński podkreślił, że projektowana ordynacya winna obejmować najszersze warstwy ludności bez żadnych kuryj i że technika wyborów winna być jak najbardziej uproszczona. Zabierali jeszcze głos pp.: H. Radziszewski, W. Babiński, dr Polak, dr Zawadzki i E. K. Szymanowski. Na wniosek p. Zyg. Chrzanowskiego uchwalono oddać obfite materyały Biura Prasy Społecznej do rozporządzenia miejskiej „komisyi piętnastu".

Związek polskich stowarzyszeń kobiecych w Warszawie wniósł do Biura pracy społecznej pismo, w którem, powołując się na zasługi kobiet na niwie pracy społecznej, domaga się przyznania kobietom prawa wyborczego w opracowywanej obecnie ordynacyi wyborczej do Rady miejskiej.

Przybył do Warszawy delegat zarządu Tow. akc. telefonów Cedergrena ze Sztokholmu dla załatwienia spraw, związanych z niespodzianą śmiercią dyrektora stacyi warszawskiej ś. p. Torstena Vingquista. Nowym dyrektorem zamianował główny zarząd inż. A. Olendzkiego, dotychczasowego zastępcę dyr. T. Vingquista. Wewnętrzna praca w biurze telefonów warszawskich nie będzie przerwana. W biurze stale będzie pracowało 7 osób z pełną pensyą dotychczasową aż do wznowienia działalności telefonów. Nadto 360 telefonistek ma również nadal pobierać połowę pensyi aż do czasu przywrócenia komunikacyi.

Ze świata.

Ukaranie lichwiarza. Z Gracu donoszą: Senat wyrokujący miejscowego sądu krajowego skazał handlarza bydła, który 9 wołów kupionych za 6385 K sprzedał po kilku dniach za 7510 K na miesiąc ścisłego aresztu i na grzywnę w kwocie 2000 K, oraz na utratę koncesyi na przeciąg jednego roku.

Bandytyzm we Włoszech. Z Lugano donoszą: Wypadki napadów rabunkowych i morderstw we Włoszech zaczynają się od pewnego czasu mnożyć w zastraszający sposób.

Jeden z takich napadów bandyckich rozegrał się w nocy z 30 marca na kolejowym dworcu towarowym w W e n e c y i. Jeden z funkcyonaryuszów kolejowych, zatrudniony na tym dworcu, napadł przy pomocy dwóch towarzyszów na kasyera, którego przy pomocy kilku ciosów noża zamordowano. Mordercy zabrali następnie z kasy 132.000 lirów i zbiegli. Nie pozostawali jednak długo na wolności, gdyż w kilka godzin później zostali wyśledzeni i ujęci.

Cholera na Korfu. Z Aten donoszą: Wśród wojsk serbskich, umieszczonych na Korfu, wybuchła cholera azyatycka. Dziennie umiera przeciętnie 8 żołnierzy. W Atenach obawiają się zawleczenia cholery do Grecyi.

Synod rosyjski przeciw Polakom na Białorusi. Dziennik czarnosecinny „Kolokoł", inspirowany przez św. synod, rządzący cerkwią prawosławną w Rosyi, tak pisze z powodu projektów zniesienia ograniczeń antipolskich w Rosyi:

„Autorowie wniosku, domagającego się zniesienia ograniczeń antypolskich w Rosyi, postępowali tak, jak gdyby sobie życzyli niedojścia do skutku zbliżenia rosyjsko-polskiego. Każdy cyrkularz był dowodem samoobrony rosyjskich interesów państwowych wobec przewagi polskiej. Wedle statystyki rosyjskiej żyje na Białej Rusi tylko 4 proc. Polaków, wedle statystyki polskiej 10 proc. Wobec tej znikającej mniejszości wydają się ograniczenia absurdem, atoli po dokładnem zbadaniu stosunków musi się uznać konieczność tych środków zapobiegawczych. Polacy na Białej Rusi stanowią jedyny zamożny i wpływowy czynnik, to też gdyby zabiegom ich nie nałożono hamulca, wówczas chłop białoruski zniknąłby tak samo z powierzchni ziemi, jak to się stało ze szlachtą. Polacy na Białej Rusi odgrywają rolę baronów bałtyckich w Kurlandyi.

Rząd rosyjski przeciwko żydom. Na jednem z ostatnich posiedzeń Dumy odczytał poseł socyalistyczny Czheidze tajny rozkaz ministerstwa spraw wewnętrznych, dotyczący żydów. Dokument brzmi:

„Ministerstwo spraw wewnętrznych, departament policyi. 9 stycznia 1916. — Do wszystkich gubernatorów i namiestników. Departament policyi zwraca uwagę wszystkim gubernatorom, namiestnikom, policmajstrom, jakoteż przewodniczącym narodowych związków rosyjskich, że ludność żydowska w Rosyi szerzy od pewnego czasu gorliwą propagandę rewolucyjną. Żydzi chcą wywołać w całem państwie niezadowolenie. Uprawiają oni także zbrodniczą, rewolucyjną propagandę w armii. W miastach przemysłowych i fabrycznych podmawiają robotników do strajku. Żydzi są też winnymi sztucznej drożyzny, przez ukrywanie najkonieczniejszych artykułów codziennej potrzeby w celach spekulacyjnych. Przyczynili się oni także do zniknięcia monety. Żydzi wmawiają w ludność nieufność do kas oszczędności i podmawiają ją do wycofania swych oszczędności z tych kas i banków, a ponieważ rząd rosyjski zmuszony był wobec zniknania monety wydać także papierowe noty na monetę zdawkową, szerzą pogłoskę, że Rosya stoi przed bankructwem państwowem. Jest przeto pańskim obowiązkiem w razie stwierdzenia podobnej propagandy występować przeciw żydom bez żadnych względów. Podp. towarzysz ministra z departamentu policyi państwowej. B o r e c k i, sekretarz m. p. Dyrektor K a s a r o w m. p.

Mianowania w dyrekcyi pocztowej. Wiceprezydent galicyjskiej dyrekcyi poczt zamianował ekspedyentkę, Sabinę M e t z g e r w Wistowej, pocztmistrzynią w dotychczasowem miejscu służbowem.

Kursa psychopedagogiczne (Uniwers. sala XXXV)

Wtorek 4 kwietnia godz. 6—7 dr S i k o r s k a „Fizyologia wieku dziecięcego"; godz. 7—8 prof. dr H e i n r i c h „Psychologia ogólna".

Środa 5 kwietnia godz. 6—7 prof. dr H e i n r i c h „Psychologia ogólna"; godz. 7—8 dr S i k o r s k a „Fizyologia wieku dziecięcego".

Czwartek 6 kwietnia godz. 6—7 prof. dr H e i n r i c h „Psychologia ogólna"; godz. 7—8 dr O d r z y w o l s k i „Psychopedagogika".

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

We wtorek: „Zemsta Kasznura".

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

Wtorek 4 kwietnia: „Zbójcy".

Środa 5 b. m.: „T a m t e n", występ Fr. Frączkowskiego.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Kolumnę Legionów: Stud med. Edward Stolarski 20 K 74 h zebrane podczas szczepienia ospy w gminie Chliple.

Na Legiony polskie: Tadeusz Hubert, ucz. III kl. w Żabnie 1 K 50 h uzyskane za wykonane widokówki; Hirschberg 3 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Uranowiczowa z synem z Brzeżan 10 K zamiast kwiatów na grób ś. p. męża i ojca; Jadwiga Ameisenowa 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. radcy sądu Andrzeja Filipowicza; Emil Jasiński 8 K 20 h zebrane w aptece do puszki za korki; Andzia Minasowicz 1 K; Jan Jedliński 20 K; dr. Erwinowie Aleksandrowiczowie 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Feliksa Tarczyńskiego, b. burmistrza Gorlic; dr Maurycy i Adela Sternowie 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Feliksa Tarczyńskiego; c. k. sąd powiatowy w Przeworsku 30 K uzyskane przy sposobności załatwienia spraw karnych o obrazę czci; dr Juliusz Smolik 50 K 50 h jako resztę ze składki urzędników sądu obwodowego w N. Sączu na wieniec na trumnę radcy sądu ś. p. Andrzeja Filipowicza; Hirschberg 2 K; urzędnicy firmy „Dr Leonard Nitsch i Sp." 20 K; L. Morelowski 15 K jako nieprzyjęte przez J. H. honoraryum za kopię rozprawy; W. Kr. 10 K.

Na Czerwony Krzyż: Stan. Grzybowski 45 K jako część dochodu z wieczorku ku uczczeniu J. Piłsudskiego; szkoła PP. Augustyanek 7 K 20 h; adw. dr Laufbahn 20 K z okazyi ugodzenia pewnej sprawy karnej o obrazę czci.

Na dary wielkanocne dla żołnierzy Polaków i legionistów: Dzieci szkolne z Nowin 8 K za pośrednictwem nauczycielki M. Czajkówny; A. J. Gouscherowie 15 K; uczniowie III kl. wydziałowej w Jaśle 17 K za pośredn. nauczyciela Z. E. Ziołowskiego; Józefa Domaszewska 10 K; poczta w Nisku 34 K.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Józefa Domaszewska 10 K (dla ociemniałych).

Na Ognisko dzieci legionistów w Zakopanem. Wypadek z Dzikowa 15 K.

Dla staruszki W. P.: K. Utschikowa 5 K ku uczczeniu ś. p. męża.

Na Samarytanina polskiego: Hirschberg 2 K.

Dla głodnych Warszawy: Józef Magiera 10 K.

Z teatru miejskiego.

Koncert na żołnierzy i legionistów.

Z sympatycznym humanitarnym celem pomnożenia funduszu na dary wielkanocne dla żołnierzy i legionistów, złączono wczoraj miłą niespodziankę muzykalną dla melomanów. Urządzony w teatrze koncert przyniósł program tak artystyczny i tak interesujący ze względu na biorące w nim udział siły, że przepełniająca teatr publiczność sowicie wynagrodzoną została za życzliwość, jaką otoczyła tę chwalebną inicyatywę. A widzieliśmy w teatrze najwybitniejsze i najdystyngowańsze sfery naszego towarzystwa. Przybył JE. komendant twierdzy gen. Kuk z małżonką, prezydyum miasta niemal w komplecie, JE. Antoni hr Wodzicki, liczni przedstawiciele arystokracyi, członkowie N. K. N., generalicya i korpus oficerski, wreszcie reprezentanci wszystkich sfer miasta. Atrakcyą wieczoru był w pierwszym rzędzie współudział naszej znakomitej śpiewaczki p. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej, która z bogatego swego repertoaru wybrała kilka najcelniejszych klejnotów popisowych i roztoczyła przed słuchaczami całe bogactwo swego przepięknego głosu i artystycznego wyszkolenia. Usłyszeliśmy kolejno aryę z »Aidy«, »Modlitwę Toski«, »Chanson espagnole« Delibesa, pieśni R. Straussa wreszcie efektowny, zawsze mile słuchany walc Arditiego »Il baccio«, wszystko to wyśpiewane z prawdziwem mistrzowstwem przez śpiewaczkę, która materyałem swym głosowym włada z najpełniejszą swobodą, naginając go do najsubtelniejszych efektów, zarówno w stylowej aryi operowej Verdiego, jak w brawurowej pieśni lub finezyjnej deklamacyi salonowego walca. Za wykonawczynią goniły oczywiście burze oklasków, które zmusiły ją do naddatków.

Żywo i zasłużenie oklaskiwaną była również młoda pianistka p. Ilona Kurzówna. Poznaliśmy w niej bardzo zaawansowaną tak pod względem intuicyi muzycznej, jak bogatej techniki wykonawczynię, która w zakresie efektownego popularnego programu, obraca się z całą swobodą. Najswobodniej czuje się w drobiazgach: Chopina (mazurki, walce, etudy), największy rekord brawury technicznej zdobywa w polonezie Chopina (as dur), który odegrany nad program po znacznem sforsowaniu fizycznem ręki, mimo wszystko zachował swe blaski i koloryt uroczystej powagi. Artystycznie najlepiej wypadło wykonanie 10-tej rapsodyi Liszta.

Skrzypek p. Jan Wolanek określ program cyklem starannie dobranych popisowych utworów Goldmarka, Wieniawskiego i Wilhelmiego, w których popisał się ładnie rozwiniętą techniką, jasnym tonem i grą spokojną, zrównoważoną, pozbawioną pozy i efekciarstwa. »Preludyum« Pugnaniego i »Tarantella« Wieniawskiego wypadły świetnie, zdobywając wykonawcy zasłużony oklask widowni. Akompaniował zarówno do śpiewu, jak i produkcyi skrzypcowej z właściwą sobie dyskrecyą tonu i doskonałą rytmiką prof. Bolesław Walewski.

Sprzedażą programów i zbieraniem datków na cele wyżej wzmiankowane, zajmowało się w westybulu teatru gorliwie grono pań komitetowych. Z.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu krakowskiego na bydło. W ubiegłym tygodniu od 25 do 31 marca b. r. sprowadzono buhaji 130, wołów 1, krów 47, jałówek 90, razem bydła rogatego 268, cieląt 650, owiec i kóz 3, nierogacizny 610.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za 1 sztukę wołu III jak. od 317 do 317 K, przeważnie po 317 K; za 6 sztuk buhaji II jak. od 330 do 360 K, przeważnie po 330 K; za 68 sztuk buhaji III jak. od 260 do 320 K, przeważnie po 260 K; za 14 sztuk krów II jak. od 340 do 356 K, przeważ. po 356 K; za 22 sztuk krów III jak. od 234 do 317 K, przeważnie po 255 K; za 2 sztuki jałówek II jak. od 344 do 350 K, przeważnie po 344 K; za 56 sztuk jałówek III jak. od 230 do 320 K, przeważnie po 250 K; za 64 sztuk bydła chudego bez względu na rodzaj i wiek od 148 do 250 K, przeważnie po 216 K; za cielęta od 170 do 304 K, przeważnie po 220 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 520 do 620 K, przeważnie po 560 K.

Wskutek trudności w dowozie bydła do Krakowa sprowadzono w ubiegłym tygodniu mniej 146 sztuk bydła rogatego, 172 cieląt i 48 sztuk nierogacizny. Nie wystarczająca dla miejscowego zapotrzebowania podaż zwierząt rzeźnych, spowodowała, że mimo znacznych w ciągu ostatnich tygodni zwyżek cen, znów podrożały buhaje o 33 K, krowy o 28 K, jałówki o 23 K, bydło chude o 7 K, cielęta o 8 K na 100 kg. żywej wagi. Znaczna zwyżka cen nierogacizny z poprzedniego tygodnia utrzymała się na targach w ubiegłym tygodniu. Bardzo pożądaną jest nierogacizna tłusta, której brak dotkliwie odczuwa się na targowicy, sprowadzone zaś na targi bydło rzeźne jest gorszej jakości. Jako niesprzedane odprowadzono 35 sztuk, przeważnie bydła hodowlanego — sprowadzone zaś na targi zwierzęta rzeźne pochodziły z zachodniej części kraju.

* **Ulgi przy spłacie ceł w złocie.** Organ krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej „Wiadomości gospodarcze" donoszą: Wedle polecenia ministerstwa skarbu upoważnione zostały urzędy celne do stosowania dalszej, bardzo doniosłej ulgi przy cleniu przywiezionych z Niemiec towarów, które podlegają dotąd wedle rozporządzenia z dnia 5 lutego 1916, obowiązkowi opłaty celnej w efektywnych monetach złotych. — O ile mianowicie importowany towar jest wyrobem niemieckim, uiścić można cło zamiast w efektywnych złotych monetach, także w innych środkach płatniczych niemieckiej waluty markowej (markach srebrnych, papierowych i niemieckiej monecie zdawkowej) po kursie, ustalonym w § 20 rozporządzenia wykonawczego do ustawy cłowej.

Ulga ta przedstawia się jako znaczne ułatwienie dla naszego kupiectwa, gdyż nabywanie niemieckich marek złotych natrafiało na pewne trudności i podrażało niestosunkowo opłaty celne.

* **Udział rękodzieła galicyjskiego w dostawach wojskowych.** Organ krak. Izby handlowej i przemysłowej „Wiadomości gospodarcze" donoszą: Za pośrednictwem Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie otrzymały zamówienia na obuwie dla wojska stowarzyszenia i spółki szewskie, a mianowicie: Towarzystwo dostawców obuwia dla armii „obrony krajowej" w Krakowie, oraz „Stowarzyszenia przemysłowe szewców" i spółki szewskie w Dobczycach, Starym Sączu i Żywcu. Nadto otrzymali roboty poszczególni szewcy w Dobczycach i Żywcu.

W dostawach krawieckich dla wojska biorą udział jedynie Stowarz. Cechu krawców w Krakowie, oraz Stowarzyszenie przemysłowe krawców w Tarnowie. Otrzymały one w okresie sprawozdawczym do wykonania 4300 bluz i 1300 par spodni. Potrzebnego sukna w wartości około 90.000 K dostarczył magazyn mundurów w Bernie.

Wreszcie otrzymali drobni przemysłowcy przydział robót rymarskich i czapkarskich, a mianowicie: Cech wielki w Starym Sączu otrzymał do wykonania 1000 sztuk rzemieni i pasów, zaś jeden warsztat czapkarski w Krakowie 5500 czapek dla wojska i jeńców wojennych.

Wykonanie dostaw wojskowych, a zwłaszcza dostaw wyrobów szewskich natrafia na trudności z powodu braku materyału surowego, tak, że danych robót mogą podjąć się majstrowie, jedynie w miarę stojących im do dyspozycyi zapasów, względnie pod warunkiem uzyskania skór w formie zaliczek z magazynu mundurów.

Brakiem materyału surowego tłumaczy się również mały stosunkowo udział rękodzieła w robotach rymarskich.

Wojna.

Uchwały konferencyi paryskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Magdeburg, 4 kwietnia.

»Magd. Ztg.« donosi z Genewy:

Według paryskich dzienników, postanowiła konferencya koalicyi rozpoczęcie zaostrzonej blokady na dzień 18 kwietnia. Neutralne państwa mają być w myśl uchwał po wszelkiej formie ostrzeżone, aby nie usiłowały blokady obejść.

Narady w Hadze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 4 kwietnia.

Wczoraj po południu odbyła się znowu nadzwyczajna rada ministeryalna.

Z pobytu Asquitha w Rzymie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 4 kwietnia.

Na cześć premiera angielskiego Asquitha wydał prezydent gabinetu Salandra w Rzymie obiad, na który zaproszeni byli także wybitniejsi parlamentarzyści włoscy. Wymieniono toasty, w których ponownie zapewniano o wzajemnej solidarności i wspólnych celach wojny. Wieczorem Asquith odjechał do głównej kwatery włoskiej. Na dworcu żegnały go między innemi deputacye z chorągwiami Tryestu, Trydentu, Rovereto, Rivy i Dalmacyi.

Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 kwietnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania sztabów generalnych nieprzyjacielskich: Rosya, dnia 1 kwietnia. Niemcy ostrzeliwali znowu przyczółek mostowy Uexkuell i rozpoczęli atak, który jednakże załamał się w naszym ogniu. W tej samej okolicy nieprzyjaciel wskutek podniesienia się stanu wody musiał wyjść na zasłony swych rowów, nasz ogień zmusił go jednakże do powrotu do okopów. Jedna z naszych bateryj zestrzeliła samolot niemiecki, który musiał wylądować w obrębie naszej linii na południe od Livenhof. Samolot jest mało uszkodzony. Lotnika wzięto do niewoli. Koło Dźwińska walka artyleryi i piechoty. Na Dźwinie zaczyna płynąć kra. Na południe od Dźwińska nasza artylerya skutecznie ostrzeliwała pociąg nieprzyjacielski na dworcu Turmont, oraz oddziały nieprzyjacielskie koło wsi Meszkole, 3 klm. na północ od Widzów. Niemcy uciekli. W różnych punktach odcinku Widze i jeziora Narocz żywa walka artyleryi.

Dalej na południe aż do Polesia miejscami żywa walka ogniowa. Na południowy wschód od Kolek nieprzyjaciel opuścił najprzedniejsze linie rowów strzeleckich i cofnął się na drugie stanowisko. Na południe od Ołyki nieprzyjaciel na krótki czas zajął wzgórze, które niedawno odebraliśmy mu. W kontrataku, który wnet potem się rozpoczął, wojska nasze ponownie wyparły nieprzyjaciela.

W ciągu dnia wczorajszego przy odpieraniu ataku nad środkową Strypą wzięliśmy do niewoli 71 jeńców i zabraliśmy wiele karabinów.

Wojna na morzu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 4 kwietnia.

„Lloyd" donosi z Plimouth z dnia 1 b. m.:

Parowiec „Ashburten" został zatopiony. Okręt był nieuzbrojony. Załoga wyratowana.

Londyn, 4 kwietnia.

(Biuro Reutera). Parowiec pocztowy „Achilles" zatonął w piątek. Z załogi brak pięciu ludzi.

Londyn, 4 kwietnia.

„Lloyd" donosi: Parowiec norweski „Piotr Hamre" został zatopiony. O losie załogi brak wiadomości.

Chrystyania, 4 kwietnia.

Parowiec norweski „Momento" po gwałtownej eksplozyi zatonął koło Lowestoft. Załoga prócz jednego człowieka wyratowana.

Sprawa łodzi podwodnych.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 kwietnia.

Przedstawiciel Biura Wolffa w Nowym Jorku donosi w telegramie iskrowym z dnia 28 marca:

Po posiedzeniu oświadczyli członkowie gabinetu, że znajdujący się w posiadaniu Stanów Zjednoczonych materyał dowodowy, odnoszący się do wypadku „Sussex", nie jest dostatecznie przekonywujący, aby uprawniał obecnie do decydującego kroku. Dlatego uchwalono zażądać od Niemiec wyjaśnienia, czy łódź podwodna niemiecka storpedowała „Sussex".

„Evening Post" donosi w depeszy z Waszyngtonu: Na posiedzeniu gabinetu przeważało usposobienie za zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Niemcami, o ileby ostatnie wypadki nie zostały wyjaśnione w sposób zadowalniający i o ileby nie dano niedwuznacznych zapewnień co do przyszłego postępowania łodzi podwodnych niemieckich. Ogólnem jest zapatrywanie, że obecnie nastąpić musi konkretne jasne wypowiedzenie się z Niemcami. Prezydent Wilson i sekretarz stanu Lansing skłaniali się w tym kierunku, by nie chwytać się żadnych pospiesznych zarządzeń, lecz przeczekać wynik dochodzeń ambasadora Gerarda. Nie można jednak zapoznawać, że rząd jest zdecydowany bez dalszej zwłoki spowodować rozstrzygnięcie w kwestyi łodzi podwodnych. Obecnie nawet sprawa meksykańska idzie na drugi plan wobec nagłości sprawy porozumienia się z Niemcami. Koła rządowe są skłonne do przestrzegania wszelkich względów wobec Niemiec w sprawie prowadzenia wojny łodziami podwodnemi, lecz atak na nieuzbrojony statek, jak oświadczają, jest nie do wytłumaczenia i czyni w praktyce bezwartościowemi wszelkie zapewnienia, jakie na poprzednich długich konferencyach dał ambasador niemiecki hr. Bernstorff.

Berlin, 4 kwietnia.

Zastępca biura Wolffa donosi z Nowego Jorku w telegramie iskrowym:

Wiadomości z Nowego Jorku przedstawiają dalej położenie w sprawie łodzi podwodnych jako poważne. Gdy prezydent Wilson i ministrowie opuścili zebranie, na którem omawiano sytuacyę, oświadczyli członkowie gabinetu, że nic decydującego nie będzie przedsięwziętem, aż nie będzie ostatecznie stwierdzonem, że parowce „Sussex" i „Englishman" zostały przez łodzie podwodne zatopione.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 4 kwietnia.

Stosunki sanitarne w monarchii.

Wiedeń. Urzędownie donoszą: W czasie od 19 do 25 marca stwierdzono w Galicyi 434 zasłabnięć w 23 powiatach (57 gminach) na tyfus plamisty, na Bukowinie 6 zasłabnięć, zaś w innych krajach koronnych 290 wypadków, a to w tem w Choceniu (92) i w gminach morawskich, gdzie idzie o ludność z Galicyi, zaś w innych wypadkach o jeńców wojennych. — Wśród ludności miejscowej nie zdarzył się tam żaden wypadek zasłabnięcia.

Ciągnienie losów.

Wiedeń. Przy ciągnieniu losów brunszwickich główna wygrana 180.000 m. padła na seryę 1787 nr. 14.

Przy ciągnieniu 4% losów regulacyi Cisy gł. wygrana 180.000 K padła na seryę 1710 nr. 9.

Przy ciągnieniu losów tureckich gł. wygrana 400.000 fr. padła na nr. 1,301.567.

Skóry dla ludności cywilnej.

Berlin. W komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego w dalszym ciągu obrad nad etatem wojskowym przedstawiciel ministerstwa wojny oświadczył, że zarząd armii niedawno temu dał rządowi do rozporządzenia skór v. wartości 6 milionów marek, celem zaopatrzenia biedniejszej ludności cywilnej.

Losy ekspedycyi Shackletona.

Port Chalmers. (Nowa Zelandya). Okręt polarny Shackletona »Aurora« przybył tu. Wszyscy członkowie ekspedycyi są zdrowi.

Odpowiedzialny redaktor: Michał [illegible]
Wydawca: Rudolf Osman.

Absolwent

wyższej szkoły realnej niemieckiej, władający językiem polskim, poszukuje zajęcia odpowiedniego biurowego, ewentualnie w biurze technicznem. Zgłoszenia pod **M. N.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2548 1 2

Mężczyzna

zaufania godny, dobrze polecony, władający językami: niem., ang. i franc. w słowie i piśmie, szuka zarobku w wolnych godzinach. — Zgłoszenia pod „Zaufanie" przyjmuje J. Hopcas i A. Salomonowa, ul. Szczepańska 9. 2550

Studentkę

lub studenta przyjmie na mieszkanie, ewentualnie i utrzymanie, starsze, bezdzietne, inteligentne małżeństwo. Ul. Jasna 7, oficyny, parter, drugie drzwi na prawo. 2538 1 5

Pokój umeblowany

z osobnem wejściem od 15 kwietnia do wynajęcia. Wiad.: Czysta l. 6, II p., na lewo. 2553 1 3

Akompaniament

fortepianowy, rutynowany do tycze, oper, koncertowy do tycze, skomp. do skrzypiec etc., ul. Grodzka 53, parter, od 3—5. 2556 1 3

Na sezon letni

przerabiam kapelusze damskie i męskie według najnowszych fasonów w przeciągu 24 godzin. J. Gross, pracownia kapeluszy, Kraków, ul. Stradom 27. 2557 1 3

Kupię

urządzenie sklepowe używane. Zgłoszenia piśmienne pod „Urządzenie" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2536 1 2

Najnowsze pisma z modami

na sezon wiosenny

Elite z przeróbką . . K 3·20
Wiener Mode Album . K 3·20
Schoene Wienerin . . K —·70

wysyła po nadesłaniu należytości lub za zaliczką **Księgarnia D. E. Friedleina** Kraków, Rynek 17.

Przyjmuje się również prenumeratę na nowe pisma z modami. 1169 10 10

Osoba

inteligentna, w średnim wieku, potrzebna do samoistnego zajęcia się domem. Posada zaraz do objęcia. Karol Gubert, Kraków, ul. Aryańska 13, II p. 2516 2 2

POKOJE

ul. Karmelicka 40, II piętro, na prawo. 1836 12 20

Robotników sezonowych

stałych, oficyalistów poleca Agencya pracy Kantora, Stanisławów. 2363 7 7

Technik

wolny od wojska, z długoletnią praktyką budowy dróg, mostów, robót brukarskich i betonowych, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia list. pod „Praca 200" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2492 4 4

Kuchnia

Związku urzędników wydaje smaczne i tanie obiady w domu i na miasto, zarówno dla członków, jak i osób, nie należących do Związku. Szewska 21, I piętro. 2428 3 8

Resztki okazyjnie

z Wiednia przywiozłam i sprzedaję pod dawnym adresem: Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 5, I piętro. 2192 4 4

Kupię

parcelę budowlaną lub kawałek pola (ogrodu) najchętniej w dzielnicach XIV, XV, XVI. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Parcele", z podaniem dokładnem położenia, wymiarów frontu, wogóle ilości sążni i ciężaru. 2512 9 10

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Ertner, Bracka 5.** 1465 19 20

Stóp

do podrabiania pończoch można dostać tanio w fabryce pończoch, ul. Szewska 4 (w podwórzu). 1929 4 5

Baczność, Kupcy! Fartuszki spodnice

we wszystkich rodzajach najtaniej do sprzedania odsprzedawcom. Próbne wysyłki wysyłam do przejrzenia w 5-kg paczkach.

Rudolf Gallia Berno, Morawy, Rohrergasse Nr 6. 1199 1 10

Domową marmoladę

porzeczkowo-agrestową, w puszkach po K 2·30 poleca **Bar Amerykański, ul. Szewska 2.** 2376 4 10

Małżeństwo

bezdzietne poszukuje dozoru domu lub innego, od 1 maja 1916. Oferty pod **1 maj** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2535

Kapelusze damskie

poleca po cenach przystępnych

SALON MÓD
FRANCISZKI SACHER
Kraków, Stradom 27. 2547 1 10

Poszukiwany

praktykant magazynowy i biurowy. Biuro sprzedaży maszyn i przyborów technicznych, Kraków, Floryańska 53, I p. 2537 1 2

Poszukuję kupna

domku (willi) z większym ogrodem, w obrębie Krakowa. Zgłoszenia: M. Homola, Tarnów, ul. Krasińskiego. 2419 1 3

Do Szan. Zakładu

„Laktol", ul. Karmelicka 15.

Z przyjemnością poświadczam, że używanie kropli japońskich podziałało u mnie w artretyzmie (w szasie moczanowym) znakomicie, pomimo, że oddawna na tę chorobę cierpiałam.

Proszę o ogłoszenie tego w dziennikach. **St. Gawędowa** ul. Biskupia 3.

Kraków, 31 marca 1916. 2566

Pokoje do wynajęcia

2 lub 3, z kuchnią, przedpokój, łazienka, św. elektr., gaz. Na miejscu obiady domowe. Ul. Kremerowska 14, I p. 2589 1 3

Wolne dla Pań, Restauratorów i hoteli.

Nadszedł wielki transport różnego rodzaju **porcelany karlsbadzkiej,** która sprzedaje się **na wagę** po cenach umiarkowanych. Również dla Wpp. aptekarzy: moździerze i parowki są na składzie.

M. Zangen, Kraków, Sławkowska 25. 2573 1 3

Panna

do biura, na stałe, przez pierwszorzędną firmę poszukiwana. Warunki: dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego, oraz stenografii i biegłe pisanie na maszynie. Zgłoszenia: Kraków, Grodzka 58, I. piętro, na prawo, w godzinach biurowych od 8—12 i od 3—5. 2570 1 3

Pokoje do wynajęcia

2, 3 lub 4, przedpokój, kuchnia, łazienka, gaz., św. elek., na miejscu obiady. Kremerowska 14, I p. 2429 3 3

Kamienica

I-p., w Dębnikach, blizko Rynku, okazyjnie do sprzedania za dopłatą 20.000 kor. Cena 50.000 kor. Wiad.: J. Ropski, Kraków, ul. Szewska 5. 2440 3 3

Jaja wylęgowe

kilkakrotnie premiowanych Langshanów czarnych wysyła tuzin po 8 K 50 h. F. Baczakiewicz. Chrzanów. 2470 3 8

Do sprzedania

meble i przybory mleczarskie. Wiadomość: Kraków, Rynek 19, III piętro, od g. 3—5. 2443 3 3

Nagrobki

Skład kamieniarski Hochstim, Sternberg i Frucht Kraków, Starowiślna 10

posiada wielki wybór gotowych pomników z granitu, marmuru itd. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. — Projekta i kosztorysy bezpłatnie. 2436 3 10

Dla agentów i domokrążców

nadarza się dowodny zarobek 30 do 40 K dziennie przez sprzedaż nowego pokupnego artykułu w każdym domu łatwego do zbytu. Adolf Oppenheimer, Mor. Ostrawa, Brückeng. 13. 2388 5 5

„Orient" Perły!

Nowy wynalazek! Skończona imit. prawdziwych pereł! „Orient" perły mają równą wagę! Nie kruszą się! Są twarde! Nie łuszczą się, nawet po latach! Mają połysk, formę, kolor, jak perły! Zastępują całkowicie prawdziwe perły! Najlepszy znawca nie może ich odróżnić od prawdziwych. Cena: 1 sznurek „Orient" pereł, wraz z modną sponką, jakość I 25 K, jakość II 8 K, jakość III 9 K. Kolczyki i szpilki w prawdz. oprawie, urzędownie cechowane, po 26, 20, 12 i 8 K z jakości I pereł. Do planu cony są nie dla reklamy. Wysyłka tez za zaliczką. Wymiana każdego czasu dozwolona. „Orient" Perlen Zegros, Wieden, II., Praterstrasse 50, Tür 17. 2184 8 10

PAPY DACHOWE

piaskowane i bez posypki polecam i mogę natychmiast dostarczyć w każdej ilości: **PAPY DACHOWE** bez teru; **PURPURIT**, papę czerwoną; **CORIOLIT** bez teru, najlepszy materyał do krycia, nie potrzebuje przez szereg lat smarowania; **ASFALTOWE PŁYTY IZOLACYJNE**, posypane żwirem, trocinami lub korkiem, z wkładką ołowianą lub tak zwanym filcem angielskim; **DESTYLOWANY TER I LAKIER DACHOWY** z węgla kamiennego. **Specyalność: CHRYSTOL**, nie spływa i nie kapie, używa się na zimno, odnowienie smarowania tylko co pięć lat; **CEMENT DRZEWNY, CARBOLINA, CZERWONY LAKIER DACHOWY, ASFALT NATURALNY I SZTUCZNY** w bryłach i beczkach na posadzki; **ASFALT ŚCIENNY** do izolowania murów wilgotnych; **PRZYJMUJE WYKONANIE KOMPLETNYCH POKRYĆ DACHOWYCH I WSZELKICH ROBÓT ASFALTOWYCH. — Cenniki, próbki i opisy bezpłatnie.**

EMIL KUZNITZKY OŚWIĘCIM DWORZEC.

NAJWIĘKSZA GALICYJSKA PAROWA FABRYKA PAPY DACHOWEJ I ASFALTU. 2544 1 8

Maszyny do pisania

pierwszorzędne. **I. L. Ameisen,** Krowoderska 54. 2552 1 4

Egzaminowany palacz

znajdzie natychmiast zajęcie z dobrą płacą u firmy **Emil Kuznitzky,** fabryka papy dachowej i asfaltu, **Oświęcim 2.** 2543 1 3

L. 464. 2563 1 3

Maszynista

znajdzie bezzwłocznie zatrudnienie w cegielni. Podania wnieść, względnie osobiście zgłosić się należy w Administracyi dóbr w Krzeszowicach.

Starszego praktykanta

do bufetu poszukuje się. — **Adam Paluch,** Hotel Krakowski, **Jasło.** 2572 1 3

Kucharka

poszukuje miejsca w kuchni wojskowej od 1 kwietnia. Wiadomość: **K. W.,** Rynek gł. 13. 2459 3 3

Spółka kredytowa i handlowa w Przeworsku

sprzeda natychmiast 50 q śliwek suszonych, czeskich, wagon marmolady 4-owocowej. szwajcarskiej, znaczniejszą ilość powideł, oraz milion dachówek najlepszych morawskich. 2562 1 3

Cukiernik

uzdolniony w każdym dziale, wolny od wojska, chętnie obejmie posadę lub inne zajęcie. Zgłoszenia: Kaz. Pizinra, vystěhovalec z Haliče, w Hroch.-Týnec, Czechy. 2565 1 0

Wdowa

inteligentna, wykształcona, energiczna, znająca język niemiecki, mająca rutynę w prowadzeniu kuchni i gospodarstwa wiejskiego, szuka miejsca gospodyni lub zarządczyni w pensyonacie, restauracyi lub hotelu. Może przyjąć miejsce do towarzystwa pań. Zgłoszenia listowne pod **„Wdowa M."** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2534 1 0

3 pokoje, I p.

z kuchnią, łazienką i światłem elektr. zaraz do wynajęcia. Ul. Lubomirskiego 47. 2495 2 3

Pani spokój, a dziecku zabawę

daje jedynie nasza **Lalka** z blaszaną głową

Nasze specyalności są: **lalki** z włosami do czesania, mówiące mama, w krakowskim stroju i naślad. małe dzieci. Największy wybór lalek. Zabawki dla lalek i dzieci. Fabryka **lalek, Kraków, ul. Wolska 1.** Cenniki wysyła. 2453 3 10

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić: 6 pięknych, ręcznie haftowanych **koszul damskich** za 30 K. 6 czystolnianych **prześcieradeł** z czerwonym szlakiem, bez obrębu, 250 cm długości za 45 K. Sztukę 20 m najpiękniejszej weby na bieliznę za 32 K. 6 bardzo pięknych, trwałych, pierwszej jakości koszul flanelowych męskich, z miarą w szyi 37—47 cm za 45 K. 30 m resztek barchanów, flaneli, zefirów, oxfordu, kanafasu, wełnianych materyj itd. za 55 K. Próbki towarów bawełnianych, lnianych i wełnianych za darmo, opłatnie. 807 31 0 **Bracia Krejcar,** tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

KAPELUSZE DAMSKIE

poleca na sezon obecny

Salon Mód „Antonina"

Floryańska 13, I p., oficyny.

Ceny przystępne. 2458 2 3

MĄKA

jako ważny artykuł w gospodarstwie domowem, zastąpioną została w obecnym wojennym czasie wybornemi składnikami do sporządzania legumin i ciast, jak torty w czterech odmianach, babki w czterech smakach i galaretki w 16-tu smakach pierwszorzędnej marki **„Sidonia"** z dokładnemi przepisami tychże. **Wyrób krajowy.** — Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykułowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 811 20 20

Zatwierdzona przez Radę szkolną krajową

Wyższa szkoła kroju i szycia Maciejowskiej Włodarczyk

absolwentki paryskiej Akademii Goubaud, właścicielki pierwszorzędnej Szkoły kroju w Warszawie. Kwalifikuje kroiczynie do dużych magazynów, udziela lekcyj Paniom z towarzystwa. Programy na żądanie. Po ukończeniu nauki świadectwa.

Kraków, Loretańska 3, II p. 2138 3 3

Krakowskie

Towarzystwo zaliczkowe urzędników

we własnym domu przy ul. św. Jana l. 14

przyjmuje wkładki na oszczędność i oprocentowuje po 5% od sta od dnia złożenia.

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.

Godziny urzędowe dla stron od g. 4—6 po południu. 2497 2 15

Przez Wysoką c. k. Radę szkolną krajową upoważniona

SZKOŁA BUCHALTERYI I RACHUNKOWOŚCI PAŃSTW. Henryka Gottlieba

w Krakowie, przy ulicy Dietlowskiej l. 68

rozpoczyna nowe kursa dnia 4 kwietnia. 2372 5 5

Fabryczno-hurtowny skład

KAPELUSZY

damskich i dziecięcych, oraz kwiatów wstążek, fantazyi i różnych przyborów modniarskich po cenach fabrycznych poleca

Dora Klein w Krakowie ulica Miodowa l. 4. 2473 2 5

Skład owoców — Zurich

266/68 Sihlquai

Adres dla listów i telegr.: **Iron.**

Codziennie bezpośrednie przesyłki z krajów produkujących.

CYTRYNY

Nadzwyczaj staranna dalsza wysyłka. 2574

Najlepsze źródło nabycia gotowej pościeli z dobrych czeskich pierzy!



Wsyp z gęstego czerwonego nankingu (inletu), pierzyna 180×120 cm. wraz z 2 poduszkami po 80×60 cm. mającemi, z nowych, miękkich, trwałych pierzy 24 K, z półpuchu 28 K, z puchu 32 K i 38 K, sama pierzyna 16 K, 18 K, 20 K i 22 K, sama poduszka 5 K, 5 K 50 h i 6 K, pierzyny wielkie 200×140 cm. 22 K, 24 K, 26 K i 28 K, z pierzem białem 34 K, poduszka do tego 90×70 cm. 6 K 50 h, 7 K 20 h i 7 K 60 h. 5 kg. nowego, dobrego, szarego pierza, wolnego od prochu 15 K, lepszego 17 K, białego 20 K, 24 K i 30 K, białego jak śnieg 36 K, przewybornych dartych pierzy 45 K, 5 kg. niedartych pierzy (skubanki) z żywych gęsi 26 K i 30 K, białego puchu ½ kg za 6 K 50 h, najlepszego puchu z piersi 7 K 50 h za ½ kg., szarego puchu ½ kg 3 K 50 h i 4 K. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Wymiana za zwrotem opłaty pocztowej dozwolona. — **Zygmunt Lederer, Janowitz a. Angel Nr 20, koło Klatowych w Czechach.** 2417 3 4

Księgarnia Polska

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, kalendarzy, atlasów, nut, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 2111 9 10

Ekspedyentka

inteligentna, o miłej powierzchowności, potrzebna zaraz do cukierni Piątkowskiego, Floryańska 24. Władające językiem niemieckim mają pierwszeństwo. 2504 2 5

Na Święta Wielkanocne

ewentualnie na dłużej poszukuje się **kompletnie umeblowanego mieszkania** lub conajmniej dwóch częściowo umeblowanych pokoi. — Warunki: zdrowe położenie i mieszkanie niezawodnie wolne od robactwa. Zgłoszenia z podaniem ceny pod „Kaucya 1916" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2530 2 2

Młody

energiczny, były samodzielny kierownik biura, władający językiem polskim, niemieckim, ruskim i rosyjskim, wolny od wojska, mogący złożyć kaucyę 15 - 20.000 kor., poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia list. pod W. K. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2503 2 2

Kamerdyner

z pierwszorzędnych domów w Galicyi jakoteż i zagranicy, poszukuje posady od 1 maja. Zgłoszenia pod **P. S. 200** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2493 2 4

Szukam

mieszkania

słonecznego, od 1 czerwca, względnie 1 lipca 1916: 5 (pięć) pokoi lub 6 mniejszych, przedpokój, kuchnia, łazienka, elektryka. Inżynier Jan Peltz, Kraków, dworzec kol. 2514 2 2

Administrator.

Właściciel realności i rutynowany administrator przyjmie pod skromnemi warunkami administracye realności. Zgłoszenia pod „Rutynowany administrator" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2494 2 3

Panna

znająca buchalteryę, stenografię i biegle pisząca na maszynach wszystkich systemów, znajdzie stałą posadę w Krakowie. Oferty tylko poważniejszych pań nadsyłać należy z podaniem życiorysu i warunków pod J. H. P. 39 do Administracyi „N. Reformy". 2502 2 3

Pragnąłbym

pobierać lekcye **konwersacyi niemieckiej** u intelig., dystyngowanej osoby. — Zgłoszenia list. pod „Niemiecka konwersacya" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2518 2 3

Poszukuję

w Krakowie, w okolicy Wolskiej, Krasińskiego lub Mickiewicza, od 1 maja: 2 pokoi z łazienką i kuchnią, na piętrze. Zgłoszenia z podaniem ceny: inż. Byszewski. Oświęcim 2. 2496 2 4

! Okazyjnie !

Firanki! 2182 3 5
Jedwabie!
Hotelom i kupcom odpowiedni rabat.

Krakowska Konkurencya Floryańska 45, I p.

Dokładne mapy

walk we Francyi

w cenach K 1·40, 1·70, 2·50, 3·20 wysyła za nadesłaniem należytości lub za zaliczką Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek gł. 17. Dokładny spis na żądanie bezpłatnie. 2448 5 5

Poszukuje się

kupna willi z ogrodem lub małego folwarku w okolicy Krakowa. Zgłoszenia piśmienne pod **„Z. Z. 100"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2447 3 3

Restauracya

kolejowa w Płaszowie potrzebuje ekspedyentki z językiem niemieckim, także rutynowanej trafikantki z językiem niemieckim i z kaucyą do samodzielnego prowadzenia. Umowa na miejscu w godzinach porannych. 2521 2 3

Handel śniadankowy

30 lat istniejący, korzenny, z wyszynkiem i trafiką, obrót 240.000 koron, sprzeda firma J. Ropski, Kraków, ul. Szewska 5, tel. 2248. 2520 2 3

Poszukuję

do biura **panny,** ze stenografią polsko-niemiecką, umiejącej biegle pisać na maszynie Underwood. Bliższy adres w Ajencyi dzienników Hopcasa i Salomonowej w Krakowie, ul. Szczepańska 9. 2187 5 5

Dwa piękne wazony suskie

obraz włoskiej szkoły i kadzielnica perska za każdą w przybliżeniu do wartości cenę do nabycia. 2510 2 3

HALA LICYTACYJNA, PAŁAC SPISKI.

3 miliony kart pocztowych artystycznych

ma do sprzedania hurtownie lub detailicznie

Księgarnia J. Czerneckiego, Kraków, Szewska 17.

Ilustrowany katalog wysyła się na żądanie franco po nadesłaniu 1 kor. 85 h. 2522 2 10

Sumienny fachowiec

który ma stosunki z największemi firmami, załatwia zakupno **materyj sukiennych, bawełnianych, towarów łokciowych i wyrobów szklanych.**

Zgłoszenia: Max Bischitzky, Turn-Teplitz, Schmeykalstrasse, Czechy. 2554

Przez c. k. Radę szk. kraj. aprobowana

Szkoła buchalteryi „Hermes" JANA PILCHA

w Krakowie, Floryańska 39

przyjmuje wpisy na kursa buchalteryi, stenografii, rachunkowości państw. i t. d. od 9 do 1 i od 3 do 5.

Poleca absolwentów (tki) na posady. 2480 3 6

NASIONA

buraków pastewnych „Mamut", „Eckendorf", półcukrowych „Vilmorin", oryginalną pszenicę jarą „Arnut", oryginalny jęczmień „Górka" do siewu, sprzedaje w ilościach nie mniejszych jak 100 kg. 2476 2 2

Firma Buszczyński & Burtan Kraków, Dunajewskiego 4.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wieden,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 68 37 0

S. HAAS i T. SILBERBERG

Skład materyałów budowl. i fabryka wyrobów betonowych.

Kraków, Karmelicka 20. — Telefon 1244

polecają: **Wszelkie materyały budowlane, stale na składzie utrzymywane,** jak:

Cement portlandzki, gips murarski, alabastrowy i sztukaterski, wapno hydrauliczne, papę dachową i izolacyjną, ter pogazowy i węgielny, karbolineum, masę kauczukową do osuszania murów, asfalt naturalny i sztuczny, dachówki tłoczone i ciągnięte, rury kamionkowe, wewnątrz i zewnątrz glazurowane, posadzki kamionkowe w różnych kolorach i deseniach, posadzki fajansowe, jako okładki ścienne.

Wyroby betonowe własnej fabrykacyi:

Rury i rynny o każdym przekroju, posadzki i płyty chodnikowe, szachty kanałowe, pokrywy na mury, ogrodzenia, cokoły, słupy, filary, opaski do chodników i t. d. — Podejmujemy się pokrycia dachów, papą, cementem drzewnym i dachówkami. — Wykonujemy asfaltowanie ulic, chodników, piwnic, osuszanie wilgotnych murów i t. d.

Wykonujemy wszelkie roboty betonowe.

Cenniki i kosztorysy na żądanie. 2317 4 8

Fortepian

krótki, mahoniowy, okazyjnie do sprzedania w Składzie fort. Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 2410 4 4

Cegły

maszynowej i dachówki dostarczam do wszystkich stacyj kolejowych Galicyi i Królestwa Polskiego. Zgłoszenia przyjmuje biuro Berty Bloch Kraków, ul. św. Gertrudy 23. 2210 4 4

3 pokoje

duże, słoneczne, na parterze, przy ul. Smoleńskiej 27, zaraz do wynajęcia. 2481 5 5

Zarząd dóbr Żmigród

poszukuje **kontrolora lasowego.** Zgłoszenia tylko pisemne wraz z odpisem świadectw proszę wnieść pod adresem Zarządu dóbr, poczta Żmigród. 2487 3 3

Małżeństwo

(oficer) bezdzietne, poszukuje dwóch porządnie umeblowanych, czystych pokoi. Zgłoszenia pod **E. G.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, Szczepańska 9. 2526 2 2

Poszukuję

panienek, zdolnych, do szycia bielizny. Gizela Brand, Kraków. Starowiślna 6. 2525 2 2

Jabłka deserowe

i kompotowe, oraz ryby morskie solone sprzedaje tanio Lewicki, ul. Bracka l. 9. 2524 2 5

Do wynajęcia

I-p. dom nowy, z ogródkiem, 6 ubikacyi i t. d, także do sprzedania za dopłatą 12.000 koron, blizko parku. Wiad.: J. Ropski, Szewska 5. 2519 2 3

Kupię

kredens ciemny i pianino lub krótki fortepian dobrej marki, bez pośrednictwa. — **Zgłoszenia list. pod M. G.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2528 2 2

Nowenna najskuteczniejsza

do M. B. Nieustającej Pomocy w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie, **Floryańska 1, po 60** hal. i po K **1·60** (ozd. opr.). Należytość z góry w znacz. pocztowych. 1251 7 10

„Adela"

Zakład nowoczesnej fotografii, Kraków, plac Szczepański l. 2, poszukuje kasyerki i rutynowanej ekspedyentki. 2474 3 3

Pończoch

damskich, skarpetek, pończoch dla dzieci, w największym wyborze (własnego wyrobu), można dostać we fabryce pończoch **ul. Szewska L. 4,** w podwórzu 2281 3 3

Empire antyki mahoń

biuro, biblioteka, stolik bogato bronzami okute, krzesła Biedermajer, kanapa jasna Biedermajer — w Doroteum, ul. św. Tomasza l. 20, do sprzedania. 1850 8 8

Bracia Safier

5 c. k. loterya klasowa

kapitał do wygrania przeszło **15,000.000** koron

ewentualnie główna wygrana **1,000.000**

Premia: 700.000

Wygrana po: 300.000 200.000 100.000 60.000 50.000 40.000 30.000 25.000 20.000

i t. d. i t. d. i t. d.

Co drugi los wygrywa.

Losy do 5-tej **głównej klasy.**

CIĄGNIENIE: od 10 kwietnia do 8 maja 1916.

Całe	**200**	**koron**
Pół	**100**	**koron**
Ćwierć	**50**	**koron**
Ósme	**25**	**koron**

poleca kantor sprzedaży

BRACIA SAFIER Kraków plac Dominikański 1. 2469 3 5

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.